Nr. 156. Wtorek, 11 Lipca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Według doniesienia c. k. Starostwa husiatyńskiego z 29 czerwca b. r. sprawdzoną została zaraza księgosuszowa w Szydłowcach na probostwie. Do dnia 28go czerwca zachorowało tamże 5 sztuk bydła, które zostały zabite, jak również zabito 23 sztuk podejrzanych o zarazę; ogólna przeto strata bydła wynosi 28 sztuk. Okręg pomorowy pozostaje ten sam, który z powodu panowania księgosuszu w rossyjskich miejscowościach w Świerzkowcach i Krykowie ustanowiony i tutejszym okólnikiem z dnia 28 czerwca 1882 l. 38.286 ogłoszonym został. Co się do wiadomości podaje.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 lipca 1882.

Dnia 6 lipca 1882 roku wydana i rozesłana została z Ekonomatu c. k. Namiestnictwa część XIX dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 64. Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z dnia 22 czerwca 1882 l. 36.083, względem zezwolenia gminom: Bielany, Bór wilkowicki, Brzeszcze, Bujaków, Huciska, Kruki, Międzybrodzie kobiernickie. Manaster derżycki, Bania, Jaworówka, Rypianka, Słoboda równiańska, Dobrowódka, Polanka. Majnicz i Czerwonogród na pobór dodatków do podatków bezpośrednich.

Nr. 65. Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 17 czerwca 1882 l. 26.145, zmieniające rozporządzenie tejże władzy z dnia 11 września 1871 l. 37.209 (Dz. ust. i rozp. kraj nr. 26) względem terminów wypowiadania i opróżnienia wynajętych pomieszkań z przynależytościami i innych lokalności w mieście Tarnowie wraz z przedmieściami.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 lipca.

Między Watykanem a Berlinem zapanowały znowu takie stosunki, że do zupełnego zerwania to tylko potrzebnem się wydaje, aby jedna lub druga strona wyraźnie to powiedziała. Kto wywołał taki stan rzeczy, to oczywiście inaczej się przedstawia w Berlinie a inaczej w Rzymie. Jedna strona mówi, że nie dopełniono przyjętych zobowiązań, druga nie widzi w tem co jej ofiarowano nawet minimum, poniżej którego pójść nie może. Jak się zdaje, obie strony za wiele polegały na samej zdeklarowanej dążności do porozumienia, przypuszczając, że w toku rokowań niejedno zostanie zmienione lub rozszerzone, co przedtem postawiono jako warunek, maximum koncesyj lub minimum ustępstw. Ze jednak obu stronom zarówno niemiłem być musi to nagłe zachwianie mozolnie przeprowadzonych rokowań, to nie ulega wątpliwości. Ks. Bismarck potrzebuje w tej chwili sprzymierzeńców w parlamencie, a nie nowych przeciwników, i to takich, którzy jak centrum niemieckie stopniowo wznieśli się na stanowisko najwięcej wpływowe. Kurya zaś niemile musi być dotknięta zachwianiem każdej ugody już z tego powodu, że zawsze z zasady dąży do harmonii z państwami. Tem przykrzejszym staje się zawód w tym wypadku, gdy chodzi o tak potężnego przeciwnika jak kanclerz niemiecki i o tak mocno zagrożone stosunki kościelne jak obecnie w Niemczech.

Odzywają się głosy, że ks. Bismarck nie bez interesu pewnego skorzystał ze sposobności i doprowadził do nowego naprężenia stosunków z Watykanem. Zdaje się niektórym politykom niemieckim, że jestto nowy zręczny zwrot przedwyborczy, który zjednać ma dla kanclerza napowrót stronnictwo liberalne. Taki praktyczny rachmistrz parlamentarny jak ks. Bismarck miałby dla frakcyi dziś wcale nieliczniej ściągać na siebie najzawziętszą opozycyę zawiedzionego w oczekiwaniach centrum, które jest stronnictwem najwięcej dziś wpływowem! Czyż zresztą trzeba aż takiej ofiary, żeby ściągnąć liberałów do obozu kanclerskiego? Żadnemu z nich pewnie nie uroiło się takie odszczególnienie, bo wszyscy gotowi są wrócić pod dyktaturę parlamentarną ks. Bismarcka za cenę nierównie mniejszą.

Trudno oswoić się z myślą, żeby dzisiejsze naprężenie stosunków między Berlinem a Watykanem miało doprowadzić do zupełnej dysharmonii i wskrzeszenia *Kulturkampfu*, który raz już i nieodwołalnie uznany został za niemożliwy. Stronnictwo liberalne samo to uznało, i nie przeciw idei ugody występowało w toku rokowań, lecz przeciw granicom ustępstw ze strony państwa. Nietylko koła polityczne i rządowe, lecz w ogóle całe społeczeństwo niemieckie uznało, że stan dawny utrzymać się nie może, a skoro raz przyszło do tego przekonania, już się nie da tak porwać i roznamiętnić, jak w czasie wydania ustaw majowych, w chwili złudzeń i urojeń. Nie może o tem myśleć nawet ks. Bismarck, więc jeżeli koniecznie trzeba wybierać między kombinacyami dziś powtarzanemi, to najprędzej możnaby się jeszcze zgodzić na to, że ks. Bismarck chce tylko zagrozić Watykanowi, wywrzeć nacisk, niejako wprowadzić go w przymusowe położenie. W Niemczech stało się to artykułem wiary politycznej, że Watykan nie ustępstwami lub dowodami umiarkowania, lecz tylko przymusową sytuacyą da się nakłonić do zfinalizowania ugody z państwem. Do pewnego stopnia przypuszczenie to jest całkiem zgodne z zasadniczym kierunkiem polityki papieskiej. Papież Leon XIII okazał się pojednawczym, ale zarazem zawsze zastrzegał kościołowi to wszystko, co jego poprzednik uważał za prawa nietykalne. Ustępując formalnie za pewne koncesye z tego stanowiska, Watykan zerwałby z dotychczasową zasadą swojej polityki; ustępując pod naciskiem tylko z obawy, aby nie wystawić kościoła na najcięższe przesilenie, Watykan osiąga w praktyce cel rokowań, ale niczego nie poświęca, niczego się na przyszłość nie wyrzeka.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dwudziesty drugi dzień rozprawy).

Dalsze czytanie aktów i dokumentów.

(*L*) Wczorajsze sprawozdanie z zeznań świadka pana Eugeniusza **Żelechowskiego** uzupełnić musimy jeszcze kilku szczegółami.

Obrońca dr. Dulęba (do świadka): Powiedziałeś pan, że przeciwną partyę nazywają „russofilami", „moskalofilami". Czy nazwa ta jest używaną pomiędzy Rusinami?

Świadek. Jest używaną nawet w niektórych pismach ruskich, jak np. w *Prawdzie*.

Dr. Dulęba. Czy stronnictwa te są oparte na politycznych dążeniach, czy tylko na językowych i literackich?

Swiadek. Tylko na językowych i literackich.

LISTY PARYSKIE

CXXVI.

Muzeum Grevina. Galerya *des actualités*. Rewolucya w figurach woskowych. Obrazy dzisiejszego życia Paryża. Coś dla archeologów i coś dla niedzielnej publiczności. Upadek Wielkiej Opery. Pan Halanzier i p. Veaucorbeil. Nowy charakter Odeonu. *Torquemada*. Statua Wiktora Hugo. Uczczenie kosztem uczczonego. Salon poprzednich lat.

Żeby mi znowu tym razem nie zabrakło miejsca dla muzeum Grevina, sądzę że najlepiej i najbezpieczniej będzie zacząć od niego, tem bardziej, że obowiązkiem kronikarza jest mówić o jak najnowszych przedmiotach, nie czekając aż się zestarzeją albo zupełnie przeminą i znikną z widnokręgu. Obowiązkowi temu zawsze staram się zadość uczynić ile możności i czynię to z prawdziwą przyjemnością, bo nie waham się przyznać otwarcie, że w każdym razie wolę pisać akta urodzenia aniżeli nekrologi.

Nie mówię tego bynajmniej w tej myśli, żebym przewidywał bliski koniec muzeum Grevina; przeciwnie, wszystko zdaje się wróżyć tamu nowemu zakładowi świetne i trwałe powodzenie. Paryż sam w sobie chciwy jest nowości, ale się nią prędko nasyca i na trwały entuzyazm z jego strony nic liczyć nie może; nie należy atoli zapominać, że nieustannie przesuwa się w tem mieście co najmniej sto tysięcy na raz i co dzień cudzoziemców i gości z prowincyi, którzy chcą wszystko widzieć i o wszystkiem wiedzieć, odznaczają się nienasyconą ciekawością i bądź co bądź, przedewszystkiem szukają tego, co ich może zainteresować i zabawić. Śmiało powiedzieć można, że Paryż żyje prawie wyłącznie z obcej, ciągle zmieniającej się ludności.

Od wielu już lat Paryż zazdrościł Londynowi sławnego, a raczej słusznie czy niesłusznie wsławionego Muzeum Tussaud, to jest więcej bogatej niż doborowej galeryi figur woskowych, która w stolicy Anglii stanowi rzeczywiście jeden z ciekawych i interesujących zbiorów. Ten brak został na razie zapełniony w Paryżu i jeżeli dość późno, za to w sposób, który pod względem estetycznym daleko po za sobą zostawia swego londyńskiego poprzednika i rywala.

Wszystkie dotychczas znane stałe i wędrujące galerye figur woskowych (jest i w Paryżu od roku blisko taki zbiór pod nazwą *Eden Gallery*) tam nawet, gdzie twarze osób historycznych albo żyjących są ile możności podobne do oryginałów, grzeszą zupełnem zaniedbaniem całej reszty postaci. Bismarck czy Garibaldi, królowa Izabella czy Rachel, Liszt czy Wiktor Hugo, są to martwe, niezgrabne manekiny, przypominajace *en gros* karykaturalne maryonetki kolendowych szopek. Pod tym względem muzeum Grevina stanowi najzupełniejszy przewrót — jedyna to może rewolucya, której rezultat pod każdym względem zasługuje na pochwałę.

Przed dwoma laty utworzyło się tu towarzystwo kapitalistów, na którego czele stanął p. Meyer, były dyrektor dziennika *Gaulois*, a obecnie kierujący redakcyą naczelnie *Paris-Journal*, i nie żałując znacznych kapitałów, nabyło nieruchomość, położoną w samem sercu wielkich bulwarów, naprzeciw teatru *des Variétés*, gdzie przez długie lata istniała sławna Café de Mulhouse, uprzywilejowane za cesarstwa miejsce schadzki dziennikarzy i korespondentów zagranicznych gazet. Lokal po owej kawiarni, rozciągający się w głąb aż do Passage Jouffroy, został odpowiednio przerobiony i nietylko gustownie ale nadzwyczajnie bogato przyozdobiony — nic więc dziwnego, że fundatorowie pomyśleli także na seryo o zapewnieniu doskonałości artystycznej strony zakładu, i dlatego powierzyli kierunek tej strony przedsięwzięcia jednemu z najznakomitszych i najpopularniejszych artystów.

Grevin, najzręczniejszy i niepodobny do naśladowania rysownik scen życia paryskiego, szczególnie zaś świata kokotek i złotej młodzieży, najdowcipniejszy humorysta a często nawet filozof w legendach podpisywanych pod temi rysunkami, niewyczerpany w pomysłach fantazyjnych kostyumów, których od niego żądają wszystkie teatry, jest niezaprzeczenie znakomitym artystą, nieledwie uniwersalnym, i dlatego nic dziwnego, że mógł podjąć się artystycznego kierunku muzeum, które mu zostało powierzone i że sumiennie przekonany jest, że z tego zadania pod wszelkiemi względami należycie się wywiązał, skoro się nie wahał złączyć swego nazwiska z tym nowym zakładem.

Muzeum Grevina nie ma pretensyi do starożytności ani historyi — co stanowi prawie najgłówniejszą wartość londyńskiego zbioru Tussaud — jego przedmiotem jest obecna chwila, *l'actualité*. Przybywszy do Paryża, cudzoziemcy przedewszystkiem chcą zobaczyć Paryż, dlatego też Paryż zajmuje trzy czwarte części nowego muzeum; nie brak tu jednak i reprezentacyi innych narodowości ale także tylko w faktach współczesnych.

Publiczność wchodzi od strony bulwaru Montmartre przez długą, bogato ozdobioną galeryę, prowadzącą do zimowego ogrodu, gdzie i my zatrzymamy się przedewszystkiem. Kto nie miał nigdy sposobności być w *foyer* teatru komedyi francuskiej, niech się tylko zwróci na prawo. To wieczór wtorkowy *de grand abonnement*. Dumas i Sardou rozmawiają z wielkiem zajęciem; dyrektor Molierowskiego teatru p. Perrin patrzy na nich z zadowoleniem, zdaje się że zamyśla zaproponować im, żeby na współkę napisali dla jego teatru wielką, pięcioaktową komedyę. Mounet Sully, zupełnie jak żywy, w kostyumie Edypa, (artysta ten, który w wolnych chwilach z zamiłowaniem bawi się rzeźbą, sam wymodelował swój biust i nie potrzebuję dodawać, że ubrał go w prawdziwy swój kostyum, który udrapował w najdrobniejszych szczegółach, tak jak go nosi na scenie). Coquelin starszy przedstawia się jako don Cezar de Bazan, z dramatu *Ruy Blas*; jego młodszy brat, jako molierowski Scapin, Delaunay jako Richelieu, Febvre jako *l'Ami Fritz*, a Got w charakterze tygodniowego reżysera (*semainier*) w czarnym fraku, białym krawacie i ze wstążeczką legii honorowej. Tuż przy nim pani Magdalena Brohou, Samary i Bartet w strojach salonowych, a między zwykłymi gośćmi tego artystycznego przybytku pp. E. Pailleron, Antonin Proust i generał Gallifet.

Zwróciwszy się na lewo, w tym samym zimowym ogrodzie spotkamy się z powabnym uśmiechem panny Rosity Manzi, gwiazdy baletu Wielkiej Opery, w kostyumie, w jakim występuje w operze *Francesca da Rimini*. Powabna balleryna próbuje przed wielkiem zwierciadłem czarującej pozy.

W kąciku, jakby chciano dać poznać małą ważność faktu, znajduje się grupa, przedstawiająca podpisanie traktatu w Bardo. Bej gotuje się do podpisu wobec generała francuskiego Brearda w towarzystwie Mustafy-ben-Izmaela, pana Rustan i generała Elias.

Z ogrodu zimowego przechodzi się do wielkiej sali z kolumnadą. Środek tej sali zajmuje pracownia Grevina. Artysta zajęty jest rysunkiem zapewne kostyumu dla idealnie pięknej kobiety, która przy nim stoi, a w około literaci, dziennikarze, malarze, muzycy, artyści i przyjaciele artystów siedzą, chodzą, rozmawiają, palą cygara. Gounod gra na fortepianie. Detaille rysuje portret p. Viberta, jakaś dama w kostyumie używanym przy fechtunku próbuje karambolażu na bi-

Po tych zeznaniach oświadcza oskarżony ks. Ogonowski, że istotnie był przeciwny założeniu w Stanisławowie filii *Proświty*, ale nie dlatego, jakoby w ogóle był przeciwny tendencyom tego stowarzyszenia, lecz że się bał rozdrobnienia sił, bo w Stanisławowie było już kilka stowarzyszeń. Najlepszym dowodem, że sprzyja samej instytucyi jest fakt, że sam kolportował broszurki *Proświty*. Zaprzecza dalej oskarżony, jakoby występował przeciw Szewczeńce, którego wysoko ceni. Na dowód przytacza, że gdy jednego razu profesor literatury polskiej w Stanisławowie podczas wykładu o szkole ukraińskiej (Zaleski, Goszczyński) na naiwne zapytanie ucznia, czy Szewczeńko należy także do tej szkoły — odpowiedział: „Szewczeńko jest prostakiem, który pisał chłopskim językiem“ — oskarżony wystąpił w obronie Szewczeńki.

Świadek Żelechowski, uwolniony przez przewodniczącego, zabrał głos w obronie osobistej, protestując przeciw twierdzeniu starostwa stanisławowskiego, jakoby i on należał do partyi „moskalofilów“.

Oskarżony ks. Ogonowski zaznaczył jeszcze, że między Rusinami nie ma żadnych partyj politycznych; są wprawdzie trzy partye, zwalczające się nawzajem, ale tylko w kwestyach językowych. Jedna domaga się pisowni etymologicznej, i do tej partyi, przezwanej „russofilską“, należy oskarżony. Do drugiej należą ci, którzy domagają się pisowni etymolegiczno fonetycznej, a do trzeciej zwolennicy pisowni czysto fonetycznej.

* * *

Po półgodzinnej przerwie zabrał głos **prokurator** celem postawienia następujących wniosków: Dodatkowo do spisu aktów i dokumentów, które mają być odczytane na rozprawie, wnoszę: Wys. Trybunał raczy odczytać:

1) odezwę gr. kat. konsystorza metropolitalnego we Lwowie z d. 29 czerwca r. b. l. 5546 z allegatami t. j. trzema kurrendami o innowacyach obrządkowych i o zakazie czytania *Słowa*, *Prołomu* i *Wicze*.

2) Odezwę król. prokuratora w Ujheli na Węgrzech z d. 30 czerwca r. b. l. 4108 wystosowaną do prokuratoryi państwa we Lwowie z spisem listów odebranych Beli Hrabarowi. Z tych listów zaś proszę odczytać numera: 12, 24, 27, 34, 42, 70.

W ogólnej części oskarżenia podnosi prokuratorya, że w kraju skutkiem panslawistycznej agitacyi pojawiły się niebezpieczne objawy. Dla objasnienia tej uwagi, wnoszę: Wys. Trybunał raczy odczytać:

3) Odezwę prokuratoryi państwa w Samborze z d. 25 czerwca r. b. l. 5601 z aktami sprawy karnej Semena Worony, oskarżonego o występek z §. 308 ust. karn.

4) Odezwę prokuratoryi państwa w Stanisławowie z d. 25 czerwca r. b. l. 3277 wraz z aktami sprawy Bazylego Moroza oskarżonego o zbrodnię obrazy Majestatu. Z tych aktów proszę odczytać na tajnem posiedzeniu: akt oskarżenia; uchwałę wyższego sądu krajowego; list gończy ścigający Moroza i zeznania świadków.

5) Odezwę sądu powiatowego w Zbarażu z d. 24 czerwca r. b. l. 2456 wraz z aktami N. Motia, oskarżonego o zbrodnię z §. 99 ust. karn. i o występek z §. 308 ust. karn. a dalej zeznania świadków: Agaty i Julii Partyków, Stanisławskiego, Karczewskiego, Chryplowicza i Słowińskiej.

6) Odezwę prokuratoryi w Kołomyi z d. 24 czerwca r. b. l. 6 z aktami sprawy karnej ks. Oresta Kisielewskiego oskarżonego o zbrodnię obrazy Majejstatu (na posiedzeniu tajnem).

7) Odezwę prokuratoryi w Przemyślu z d. 26 czerwca l. 14/pr. z aktami sprawy Tymka Hodza i Fedka Szatuły, oskarżonych o zbrodnię obrazy Majestatu (na posiedzeniu tajnem), dalej:

8) Akt oskarżenia w sprawie Piotra Andrusika, przedłożony przez prokuratorę w Stanisławowie (na posiedzeniu tajnem).

9) Odezwę prokuratoryi w Złoczowie z d. 27 czerwca r. b. l. 2085 z aktami sprawy karnej Jana Łotockiego i Andrucha Rozpecznego, oskarżonych o zbrodnię gwałtu publicznego (na posiedzeniu tajnem).

Dalej oświadcza prokurator, że chociaż toczące się właśnie w sądzie tutejszym śledztwo przeciw Adryanowi Mazurowi, urzędnikowi banku ruskiego, o zbrodnię zdrady stanu, nie stoi w ścisłym związku z obecną rozprawą i chociaż połączenie ich jest niemożliwe, mimo to, korzystając z niektórych aktów procesu Mazura, wnosi: Wys. Trybunał raczy na tajnem posiedzeniu odczytać z aktów Mazura: Odezwę dyrekcyi policyi z 18 czerwca r. b. do l. 869 z alegatami a mianowicie protokół rewizyi, zeznania Michała Biłousa, korespondencyę nr. 5 z Aksakowem, ks. Terleckim i Michałem Biłousem, bilety Sokołowa, notatki Mazura, o ile tyczą się Olgi Hrabarowej i Adolfa Dobrzańskiego, list ks. Naumowicza z dnia 14 maja pisany do Mazura, odezwę komitetu panslawistycznego, kalendarz z roku 1876 z notatkami, dalej notatki spisane w kalendarzu z r. 1878, recepisy na listy wysłane do Olgi Hrabarowej, adjunkta Reszytełowicza i innych. Dalej broszurę: *Dokład sowita pietiersburgskoho komitetu*, dwa stenograficzne sprawozdania z posiedzeń tego komitetu odbytych w dniu 29 października i 3 grudnia 1878 i list Adolfa Dobrzańskiego pisany d. 2 stycznia 1879 do Adryana Mazura.

Dalej uprasza prokurator o wezwanie na tajne posiedzenie Adryana Mazura jako świadka.

W końcu prosi, ażeby dyskusya nad sprawą, czy ma być zarządzona rozprawa tajna, czy też jawna, była przeprowadzoną na tajnem posiedzeniu.

Obrońca dr. Łubiński sprzeciwia się wszystkim wnioskom powyższym, albowiem nie wie, co powołane akta w sobie zawierają; prosi tedy przewodniczącego, ażeby je obronie dał do przejrzenia, poczem po oświadczeniu się obrony poweźmie trybunał stosowną uchwałę.

Obrońca dr. Dulęba popiera zdanie swego kolegi. Prokurator, czyniąc powyższe wnioski, zaznaczył, że w tych aktach mieści się nowy materyał dla oskarżenia; ale rozprawa po myśli ustawy prowadzi się na to, ażeby i obrona mogła dostarczyć nowego materyału. Tymczasem obrona, nie znając aktów powołanych, nie może tego uczynić. Dalej zaznacza obrońca, że prokurator powinien umotywować swoje powyższe wnioski, samem bowiem powołaniem aktów rzuca tylko cień na niniejszą rozprawę.

Prokurator: Nie mogę już bliżej motywować wniosków wobec wyraźnego powołania się na §. 229 proc. karn. Prosiłem bowiem o tajną rozprawę, nie mogę więc na jawnej wyłuszczać powodów.

Przewodniczący oznajmia, że powołane akta da we wtorek obrońcom do przeczytania.

Oskarżony Dobrzański pyta, czy i jemu wolno będzie przeglądnąć te akta?

Przewodniczący daje odpowiedź potwierdzającą.

* * *

Przewodniczący: Stosownie do zapadłej uchwały mają być czytane tylko tłómaczenia niektórych artykułów *Rodymoho Listka* bez uwag p. Szydłowskiego. Zarządzam odczytanie przetłómaczonych artykułów. Idzie najpierw artykuł od redakcyi *Rodymoho Listka* w sprawie *Prołomu*, umieszczony na str. 31. Opiewa on (*czyta*):

„*Prołom* redagowany przez J. Markowa i J. Awdykowskiego postawił jako główne dewizę: hasło znanego naszej publiczności „*Głosu wolnego*“: „*Rznij prawdę, a o resztę nie pytaj.*“ Utrzymanie karności narodowej, silna kontrola prasy nad wszystkiem, co u nas się dzieje, wytknięcie każdego złego czynu, każdej niezdarnej sprawy, każdego kroku niezgodnego z pojęciami honoru, prawdy i patryotyzmu, a tem samem moralne podźwignienie narodu i wzmocnienie jego sił — oto niełatwe zadanie, którego przeprowadzenia podjął się *Prołom*. Jakkolwiek jesteśmy przeciwni wszelkiemu rozdrabnianiu naszych sił, to jednak ze względu na to, że u nas rzeczywiście nie ma narodowej karności, i że nadzwyczajne tchórzostwo, uniżoność, odstępstwo i osobiste wygody są główną przyczyną, że nie zajęliśmy dotąd w państwie i w kraju tego stanowiska, jakie nam już dawno zająć należało — możemy tylko radować się z okazania się *Prołomu* i polecamy go dlatego życzliwej uwadze naszych czytelników.“

Dalej na stronnicy 39, wiersz Metelli p. n. „Nie zaginiemy rodni bracia“ a na stronnicy 97, 98, wiersz Daniły Młaki p n. *Chrystus zmartwychwstal*, które pomijamy, na stronnicy zaś 288 jest artykuł p. n. *Rozmaitośei*, o walnem zgromadzeniu Towarzystwa Kaczkowskiego. Artykuł ten tak się kończy (adjunkt Litwinowicz czyta):

. . . . „Przy solidarności w sprawach narodowych doprowadzimy do lepszego rozkwitu nasze sprawy i instytucye; a wówczas ustaną narzekania na nieznośny los russki, i nie pomogą „naszym przyjaciołom“ ani „*Switła*“ subwencyonowane przez Rady powiatowe, ani ruskie internaty OO. Zmartwychwstańców, którym sejm galicyjski mimo okropnej nędzy kraju asygnuje 20.000 zł. zapomogi (!!!) ani w ogóle żadne machiawelskie zapędy na zagładzenie Rusi.“ (Artykuł podpisany literą N.)

Na stronnicy 324 jest artykuł ks. Pietrusiewicza p n. *Los russkiej cerkwi i narodowość od czasu zajęcia Galicyi przez Austryę.* Koniec tego artykułu tak opiewa (Przewodniczący czyta):

Być może, zapyta kto: A kiedyż skończą się te cierpienia Rusi? Nie prędzej, zdaje się, jak z ostatecznem rozwiązaniem tak zwanej kwestyi wschodniej, gdyż Ruś i południowi Słowianie w ogóle należą w historyi do wschodu Europy i dlatego los Słowian, dotychczas nie do pozazdroszczenia, może być ostatecznie rozstrzygnięty tylko razem z bardzo skomplikowaną kwestyą wschodnią. Nie ma zresztą wątpliwości, że ta ważna kwestya nie może być rozstrzygnięta bez naszego bogatego w sławiańskie plemiona austro-węgierskiego państwa, które oparłszy się silnie na obu stronach Karpackich gór, musi ciągnąć w żywotnych interesach całej monarchii ku bałkańskim półwyspom, a za pośrednictwem Bośnii i Hercegowiny ku morzu egiejskiemu.

A ty, Rusi halicka
Walcz, pracuj i nie tchórz!
Wzmacniaj się, wiedząc o tem,
Że bliski już jest przełom,
I że prawdę mówią ludzie:
Twarda Ruś przecierpi wszystko!

Osk. ks. Ogonowski (po odczytaniu): Nie miałbym właściwie potrzeby odpowiadania na powyższe artykuły i na wnioski z nich wysnuwane, albowiem wystarczyłoby tylko stwierdzenie, że wszystkie artykuły czytała prokuratorya państwa w Czerniowcach i przepuściła je. Muszę jednak zabrać głos, bo jest tu poruszony artykuł ks. Pietrusiewicza, kanonika gremialnego we Lwowie, znanego historyka i archeologa. W r. z. byłem u niego i prosiłem go, ażeby jako historyk i członek akademii krakowskiej zechciał wspierać moje czasopismo i zasilać je artykułami do działu naukowego. Ks. Pietrusiewicz przyrzekł zadość uczynić mojej prośbie, a nie mając na razie gotowego artykułu, dał mi najnowsze swoje dzieło p. n. *Cerkiew ś. Pantelemona.* Dzieło to nie było zakwestyonowane przez proknratoryę lwowską a artykuł odczytany jest tylko wyciągiem z niego. Dalej prosi oskarżony, ażeby mu wolno było jeszcze raz rozebrać zarzut, że w swojem czasopismie pomieszczał portrety aż dziesięciu Rossyan. Tak nie jest. Przechodząc numer za numerem, mówi oskarżony: Umieściłem w pierwszym numerze portret Pipina, który nie może przebywać w swojej ojczyźnie z powodu wolnomyślnych zasad; dalej portret ks. Głowackiego, człowieka nauki, naszego pisarza, który napisał „*Pieśń o ludzie galicyjskiej Rusi*“; dalej portret Kostomarowa, Ukraińca, towarzysza Szewczeńki, którego życiorys jest podany w każdej czytance szkolnej, zatwierdzonej przez kraj. Radę szkolną i który również w Rossyi przebywać nie może; następnie portret kniazia Danyłki; dalej portret Mikołaja Danilewskiego, Ukraińca; Michajłowicza, ściganego przez rząd rossyjski, następnie portrety Najdostojniejszych Arcyksięstwa Rudolfa i Stefanii, portret metropolity Sembratowicza, Miklosicza, profesora uniwersytetu w Wiedniu, ks. Jana Naumowicza, Gogola, Ukraińca, Mikołaja Ustyanowicza, Nestora naszych pisarzy; Turgeniewa, panslawisty, wygnańca; Izydora Worobkiewicza, Ukraińca: Sałtykowa, znakomitego satyryka, wygnanego z Rossyi; Antoniego Dobrzańskiego, ojca dr. Jana Dobrzańskiego; Bazylego Prodana, o którym wspominał już tutaj ks. Andrejczuk; Mordowcewa, o którym bliższych szczegółów zasięgnąć można w każdej szkolnej czytance. Pytam więc, gdzie są portrety owych dziesięciu Rossyan? Nie ma ich, równie jak nie ma w całem piśmie żadnych tendencyj russofilskich lub panslawistycznych. Akt oskarżenia zarzuca mi także, że miałem zamiar wywołać wojnę. Na stronnicy 3 jest artykuł zachęcający wszystkie narodowości żyjące wspólnie na Bukowinie do łączności i zgody, do pracy nad dobrem narodu (oskarżony czyta pojedyńcze ustępy tego artykułu). Tym artykułem ściągnąłem nawet na siebie zarzut, że kokietuję z Rumunami. Dalej przytacza oskarżony artykuł z 27 lipca r. 1880 umieszczony w numerze 13, w którym obszerniej wspomina o dobrodziejstwach spływających na kraj pod panowaniem Najj. Pana i cieszy się z zapowiedzianej podróży Jego na Bukowinę. W końcu zaznacza oskarżony, że pismem swojem wydawanem na Bukowinie położył zasługi około Unii. Artykuły pochodziły zawsze od autorów znanych a o wartości ich świadczy najlepiej okoliczność, że były tłómaczone na język czeski, polski, niemiecki.

Obrońca dr. Dulęba: Czy wiadomo panu, że dzieła Gogola są zakazane w Rossyi?

Osk. ks. Ogonowski: Tak jest; pomiędzy innemi zakazano n. p. *Rewizora Petersburskiego.*

Dr. Dulęba: Proszę mi wymienić pańskich współpracowników.

Osk.: Do działu belletrystycznego piszą: Izydor Worobkiewicz, Fedkowycz, Hieronim Anonim, radca szkolny Szankowski; do działu naukowego: Ks. Pietruszewicz, Janowicz dyrektor gimnazyum w Serecie, Polak Wachlowski, dr. Andrejczuk — ja zaś tłómaczę poważne artykuły.

Dr. Dulęba: Czy *Rodymyj Listok* zamieszczał artykuły politycznej treści?

Osk.: Nigdy; nie mógł nawet umieszczać, bo zostałby skonfiskowany przez prokuratoryę za przekroczenie programu.

* * *

Przewodniczący przystępuje do dalszego czytania protokołów i aktów.

Po odczytaniu protokołu spisanego przy rewizyi przedsięwziętej d. 4 lutego r. b. u J. Markowa, konstatuje przewodniczący rzecz następującą: Markow w obronie głównej oświadczył, że nie korespondował z Arseniczem a na dowód tego twierdzenia przytoczył dwa listy, które miały znajdować się w jego kuferku. Przeszukałem listy znajdujące się w tym kuferku i znalazłem w istocie dwa listy, jeden z roku 1877 a drugi z r. 1878, w których Arsenicz pisze: „Czemu milczysz? Nie otrzymałem od ciebie ani jednego listu“ — „Rok temu pisałem do Ciebie, a ty nie dajesz odpowiedzi.“

Z odezwy urzędu pocztowego w Stanisławowie stwierdza p. przewodniczący, że Nyczaj odbierał listy z Drezna, Lipska, z Berlina a tylko dwa były z Kijowa, z dnia 7 czerwca i 3 lipca r. z.

Nyczaj: Te dwa listy pochodziły od Popowa, u którego kupowałem herbatę.

Z odezwy wiedeńskiej Dyrekcyi policyi z dnia 3go marca roku bieżącego skonstatował pan przewodniczący, że władzy tej nie są znane bliżej stosunki Franciściego.

Z odezwy starostwa w Stanisławowie z d. 19 lutego r. b. podnosi przewodniczący, że podczas wyborów były tam agitacye, ale Nyczaj nie brał w nich udziału.

Świadek dr. Józef Szujski zeznał, że Sokołowa poznał w Krakowie, zgłosił się bowiem do niego, i przedstawił się jako historyk, badający wiek XV i wojny husyckie.

---

lardzie a Rochefort, Aurelian Scholl, Sarcey, Zola, Ludovic Halevy i Pierre Veron prowadzą żywą rozmowę. Jak już powiedziałem, nie poprzestano tu na samem podobieństwie twarzy i całe postacie we wszystkich szczegółach odtworzone są najstaranniej podług natury, nieledwie wszystkie figury mają na sobie ubranie, które poprzednio służyło ich oryginałom....

Do okoła tego *atelier* pomieszczone są różne inne niemniej interesujące. O to naprzykład p. Jules Grevy w swojej bibliotece. Prezydent republiki konferuje z prezesem rady ministrów. Przypuszczam, że głowa p. Freycinet jest ruchoma i da się odśrubować i zastąpić inną... nazajutrz po jakiem przesileniu gabinetowem.

Tuż obok trybuna Izby deputowanych, zbudowana najściślej na wzór tej, jaką widzimy w Palais Bourbon. P. Brisson zajmuje krzesło prezydującego. Gambetta na mownicy, Paul de Cassagnac trzyma za poręcz wschodów, a za nim widzimy hr. de Mun, Janvier de la Motte i ks. biskupa Freppel. Przed mownicą pp. Jules Ferry, Floquet i Naquet, a za nimi na lewo pp. Clemenceau, Lockroy i Tony Revillon.

Po drugiej stronie w oddzielnych ustępach p. de Lesseps z córeczką Totote, artyści wielkiej opery Selier i panna Salla w scenie czytania romansu z *Francesca da Rimini*, Wiktor Hugo piszący w swoim gabinecie; panna Luiza Michel na mownicy na jakiemś przedmiejskiem zgromadzeniu ludowem.

Teraz wchodzimy do tak zwanej rotundy, w której podobnie jak w poprzedniej liczne zwierciadła podwajają efekt. Tu przedewszystkiem w osobnych odstępach znajdujemy znane figury komedyi włoskiej: Arlekina, Pierota, Kolombinę, Pantaleona, Kassandrę i t. d., a wśród nich grupy żyjących artystów. Oto lekka, ateryczna pani Theo, podająca różę baryłkowatemu komikowi z Palais Royal, p. Daubray; dalej atelier Sary Bernhardt, przed nią trupia głowa, a na stalugach zaledwie rozpoczęty biust p. Emila de Girardin; tam znowu p. Judic w swojej garderobie teatralnej, dalej salon eleganckich Paryżanek rozmawiających przy filiżance herbaty, a jakby dla tem większego kontrastu obok nich Bu-Amema głoszący świętą wojnę na pustyni.

Tu kończy się współczesna część muzeum, która bez wątpienia często ulegać będzie cząstkowym zmianom. Sława w Paryżu jest kapryśną, opinja zmienna; co dziś podnosi, jutro strąca z piedestału; każdy dzień przedstawia nam nowych bohaterów renomy i upodobania publiczności i wszystko, co ona uświęci, będzie musiało przejść przez pracownię Grevina. Będzie to pewien rodzaj żywego dziennika, gdzie znajdować będziemy każdą nową gwiazdę dnia dzisiejszego; sławny mowca i rozgłośny zbrodniarz spotykać się tam będą z ulubionym artystą albo ekscentryczną karykaturą i na pewno przepowiedzieć można niezmierne powodzenie temu Panteonowi bieżącego życia paryskiego.

Pozostają nam jeszcze dwa oddziały muzeum, odmiennego charakteru od poprzednich. W jednym znajdujemy liczny zbiór kostiumów i mundurów wojskowych francuskich od pierwszych czasów historycznych aż do dnia dzisiejszego, w grupach i scenach dowcipnych i malowniczych, od półnagiego wojownika z epoki Klodoweuszów aż do świetnego jenerała Fleury w mundurze dowódcy gidów Napoleona III i ex-dobosza ze smutkiem spoglądającego na ostatni bęben wyrzucony dziś z armji. Grevin z niezmordowaną ścisłością studyował ten przedmiot w autentycznych malowidłach, rycinach i opisach właściwych epok i oddział ten niewątpliwie znajdzie kiedyś poważne i zasłużone miejsce w przyszłem etnograficznem muzeum kryształowego pałacu w St. Cloud.

(Dokończenie nastąpi.)

Wypytywał się o stosunki literackie. Nie jest prawdą, ażeby Sokołów odbył z świadkiem podróż do Lwowa; świadek jechał w towarzystwie rektora Liskego. Sokołów pracował w bibliotece Jagiellońskiej, a żegnając się z świadkiem, mówił, że jedzie do Pragi.

Świadek dr. Władysław Wisłocki, kustosz biblioteki Jagiellońskiej, zeznał do protokołu, że Sokołów, którego poznał przez dyrektora pana Estreichera, prosił o dzieła traktujące o wojnach hussyckich. Świadek zrobił jednak spostrzeżenie, „że indywiduum to nie jest zdolne do gruntownych badań naukowych.“ Żegnając się ze świadkiem, twierdził Sokołów, że wyjeżdża do Lwowa, aby poznać miasto. Świadek nie sympatyzował z Sokołowem, bo wiedział, że był guwernerem u Ignatiewa.

Z zeznań p. Władysława Machniewicza, komisarza pow. w Stanisławowie, podniósł przewodniczący, że świadek słyszał, jak żona Nyczaja w chwili aresztowania go, powiedziała do niego: „A widzisz, mówiłam Ci, nie wdawaj się...“

Zygmunt Święcicki, sekretarz Rady powiatowej w Stanisławowie, zeznał do protokołu, że Nyczaj nie udzielał się nikomu; nigdy nie mięszał się do żadnych agitacyj a tem mniej do agitacyj panslawistycznych pomiędzy ludem.

Świadek Józef Hendrychowski, kancelista Rady pow. w Stanisławowie, zeznał: Nyczaj jest znanym moskalofilem, agitował za kandydatami ruskimi, ale tylko pokątnie; publicznie z mowami nie występował.

Świadek Ferdynand Linde, urzędnik Rady pow. w Stanisławowie, zeznał to samo.

Ks. Eliasz Mardarowicz, proboszcz w Wołczyńcach i misyonarz, zeznał: O agitacyach prawosławnych w okolicach Stanisławowa nigdy nic nie słyszałem.

Swiadek Antoni Tyszyński, kasyer kolei Czerniowieckiej w Stanisławowie, zeznał: Nyczaj nie mięszał się nigdy do polityki, nigdy nie brał udziału w agitacyach wyborczych i pracował tylko w kierunku ekonomicznym nad dobrobytem ludu. Zamierzał tutaj założyć osobne ruskie Towarzystwo gospodarskie.

Swiadek Michał Semenów nic nie wie o agitacyach Nyczaja.

Swiadek Jan Dankiewicz, właściciel drukarni w Stanisławowie, nie wie nic o agitacyach Nyczaja. W jego drukarni drukował się *Promyslennyk*. Nyczaj płacił za każdy numer po 23 złr. Dziennik wychodził raz na dwa tygodnie. Swiadkowi zapłacił Nyczaj ogółem 600 złr. a płacił rzetelnie, chociaż nieraz był w kłopotach finansowych.

Swiadek Hieronim Kordasiewicz, reprezentant filii banku ogól. rolniczo-kredytowego w Stanisławowie, zeznał, że Nyczaj nie mięszał się do polityki.

Swiadek Józef Beer, inspektor policyi miejskiej w Kołomyi, zeznał: Trembicki należał tutaj do partyi ruskiej, t. z. „moskiewskiej“. Był on „najzjadliwszym moskalofilem“; nigdy nie chciał mówić po polsku. Podczas wyborów agitował przeciw polskim kandydatom. W teatrze amatorskim grywał komiczne role. Czy rozprawiał o polityce, tego świadek nie wie, bo nie miał wstępu do tych kółek, w których żył Trembicki. O propagandzie prawosławnej w okolicy Kołomyi świadkowi nic nie wiadomo. Trembicki podzielał polityczne przekonania adjunkta sądowego Reszytełowicza, Koczyndyka i profesora Perfeckiego.

Oskarżony Trembicki: Zakres działania tego inspektora policyi jest bardzo skromny. Dawniej był dyurnistą a teraz czuwa nad porządkiem na ulicach (*wesołość*). Zkądże więc może znać moje przekonania polityczne, skoro się ze mną nie stykał?

Swiadek Mikołaj Czerniszew, właściciel realności w Kołomyi, wygnaniec z Rossyi, należący do t. z. *Staroobrjadowców*. Redagował w Kołomyi i drukował w drukarni Biłousa czasopismo p. n. *Staroobrjadec*. Poznał Trembickiego w drukarni Biłousa. Obaj pytali świadka o stosunki w Rossyi; świadek przedstawiał je w bardzo niekorzystnem świetle, przytaczając jako przykład prześladowanie staroobrjadowców. Trembicki zaś i Biłous utrzymywali, że w Rossyi jest dobrze. Swiadek przekonał ich ostatecznie, że jest źle.

Świadek Antoni Hollender, zecer w drukarni Biłousa w Kołomyi, zeznał: Trembicki nie występował jako Rusin, ze świadkiem rozmawiał zawsze po polsku.

Swiadek Szymon Andrusiewicz, maszynista w drukarni Biłousa, zeznał: Trembicki nie wspominał przedemną nic o zamiarze kupienia konika huculskiego.

Maciej Michta, księgarz w Kołomyi, zeznał: Trembicki, moj kolega szkolny, prosił mnie, aby listonosz listy do niego adresowane mógł oddawać w mojej drukarni. Pozwoliłem i nie widziałem, aby do niego nadchodziły listy z Rossyi. Do agitacyi Trembicki nie mięszał się.

Swiadek Piotr Ninowski, obecnie szeregowiec w piechocie, zeznał: Leontiewa Lewicka i Cybyk z Warszawy przysłali na ręce Trembickiego dla mnie 12 rubli na zapłacenie dydaktrum. Trembicki dał mi 10 zł. 60 ct., a o resztę upominałem się u niego.

Swiadek p. Grzegorz Żukowski, sekretarz starostwa w Zaleszczykach, zeznał: W okolicach tutejszych nie aresztowano dotychczas ani księży ani włościan za agitacye antirządowe. Nie budują tutaj także żadnych fortyfikacyj; w r. 1854 usypano tylko okopy, które następnie zostały sprzedane; br. Brunicki zakupił jedną taką partyę szańców i rozkopał je. Inni nabywcy nie mogli tego uskutecznić, bo teren jest pagórkowaty a rozkopanie trudne.

Na tem zakończono wczoraj posiedzenie, a p. przewodniczący zaprosił p. obrońców do swego biura na dzień dzisiejszy, celem przeczytania nowych aktów przedłożonych przez prokuratora. Z tego powodu nie ma we wtorek rozprawy. Dalszy ciąg we środę.

SPRAWY MONARCHII

— Przed kilkoma dniami podaliśmy treść rozporządzenia wydanego przez c. k. dolno-austryackie Namiestnictwo w sprawie bezpieczeństwa gmachów teatralnych i innych budynków poświęconych widowiskom publicznym. Prasa wiedeńska powitała z radością to rozporządzenie dające wszelką rękojmię publiczności, że w razie jakiejś nagłej katastrofy życie jej i zdrowie nie będzie narażone na tak straszne niebezpieczeństwo, jak to miało miejsce w *Ringtheatrze*. Między innemi *Fremdenblatt* podnosi, że nauka zaczerpnięta z katastrofy grudniowej oraz skazówki i upomnienia, do jakich dał powod ostatni proces, nie pozostały bez wrażenia, nie przebrzmiały bez dotykalnych rezultatów, i t. d. wyraża się o tej kwestyi: „Większa część publiczności, nawykła do pesymizmu obawiała się, że wszystko pozostanie po dawnemu, że najlepsze, najzbawieniejsze pomysły i projekta pójdą w niepamięć, skoro zatrą się pierwsze wrażenia okropnego wypadku. Z tem większem zatem zadowoleniem przychodzi nam zapisać, że obawy te okazały się w całem tego słowa znaczeniu nieuzasadnionemi. Przyrzeczenie dane przez prezydenta ministrów hr. Taaffego, że uczynionem zostanie wszystko, co tylko jest możliwem dla zabezpieczenia publiczności, spełniło się szybko i w formie jak najodpowiedniejszej. Nowe instrukcye teatralne są pierwszym krokiem na drodze skodyfikowania tego wszystkiego co ma związek z teatrem i zabezpieczeniem publiczności. Nie zapomniano tutaj nawet o najdrobniejszym szczególe, począwszy od budowy teatru aż do wewnętrznego urządzenia sali, a zarazem określono dokładnie granice odpowiedzialności dyrektorów. Nie ma wątpliwości, że ta nowa ordynacya teatralna zostanie zaadoptowaną przez większą część państw europejskich, imię Austryi zespoli się zatem ściśle nietylko z samą katastrofą, lecz i środkami obmyślonemi u nas przeciw jej powtórzeniu się.

Nie należy jednak zapominać, że część ważnych przepisów odnosi się do sposobu przyszłego budowania gmachów teatralnych. Jeśli przy wznoszeniu nowych teatrów przepisy te będą ściśle wykonywane, to można śmiało powiedzieć, że podobne katastrofy jak grudniowa staną się niemożliwemi. Nawet przy zbiegu najfatalniejszych okoliczności nie będzie potrzeba obawiać się, aby żywioł niszczący mógł grozić życiu zgromadzonych widzów.

Gmachy teatralne na przyszłość będą musiały stać odosobnione, przystęp dla wszelkich operacyj ratunkowych będzie musiał być łatwy i wygodny, galerye będą przytykać do szerokich korytarzy, zaopatrzonych w liczne wyjścia na schody wygodne i wiodące wprost na ulice lub place. Pod względem istniejących już teatrów można także stanowczo powiedzieć, że po wprowadzeniu ogłoszonego rozporządzenia podniesionem zostanie w znacznej mierze bezpieczeństwo i możność niesienia spiesznego ratunku. Wszystkie przyczyny, które sprowadziły katastrofę *Ringteatru*, zostały należycie zbadane i uwzględnione, rozporządzenie zaś podaje środki ochronne przeciw grożącemu niebezpieczeństwu.

Nietylko publiczność lecz i dyrektorowie teatrów powitają z uznaniem nowe reformy. Dla tych ostatnich obawa powtórzenia się katastrofy grudniowej była ciężką klęską, grożącą zniweczeniem wszystkich ich zabiegów i widoków. Publiczność i dyrektorowie mogą cieszyć się zarówno, że szybka i energiczna inicyatywa umiała usunąć najrozliczniejsze skrupuły kompetencyjne, tamujące wszelki rozwój i będące źródłem nieporadności i braku decyzyi. Wiele zresztą przepisów nowego rozporządzenia pójdzie pod decyzyę sejmu krajowego, który udzieli mu sankcyi prawodawczej.

Jednakże i najlepsze przepisy na nic się nie przydadzą, jeśli nie są ściśle wykonywane. W tym celu nowy regulamin powołał do życia osobne organa, mające czuwać nad tem, aby postanowienia w nim zawarte nie pozostały martwą literą. I tak osobnym organom inspekcyjnym poruczono odbywanie codziennych rewizyj w teatrach na godzinę przed rozpoczęciem widowiska. Stała lokalna komisya teatralna będzie dokonywała rewizyj peryodycznych, a nadto nieustająca komisya bezpieczeństwa przy boku Namiestnictwa będzie czuwała nad wykonywaniem rozporządzeń władzy. Aby zaś wszystkie te zarządzenia odniosły rzeczywiście skutek pożądany i odpowiedziały swojemu celowi, przyłączyć się powinien jeszcze jeden czynnik, to jest publiczność, do której także należy czuwać nad tem, czy wydane dla jej bezpieczeństwa przepisy są należycie wykonywane. Na tę kontrolę i współdziałanie liczy także władza.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z księgi błękitnej.)

O wydaniu tego zbioru aktów dyplomatycznych, odnoszących się do kwestyi egipskiej, i przedłożeniu go parlamentowi angielskiemu donieśliśmy przed kilku dniami ze wzmianką o treści taką, jaką mogły podać skąpe doniesienia telegraficzne. Obecnie znajdujemy dostawny tekst kilku najważniejszych depesz i pogląd na nie dziennika *Times*, który na czele pisze:

„Akta te mają obecnie tylko może historyczny interes, gdyż od ostatniej depeszy zaszła znaczna zmiana sytuacyi w Egipcie. Podają one jednak dokładny obraz wypadków aż do dnia wybuchu rozruchów, usprawiedliwiają pretensye rządów angielskiego i francuskiego, powody i przebieg wytrwałej opozycyi przeciw Arabiemu-baszy i jego supremacyi wojskowej. jako też powziętą przez też rządy decyzyę popierania kedywa, i kreślą przebieg rokowań aż do formalnego zamknięcia ich notą generalnych konsulów Anglii i Francyi, której w swoim czasie odmawiano uparcie charakteru *ultimatum*, chociaż w końcu okazało się rzeczywiście, iż miała taki charakter. Początkowe depesze przedstawiają stopniowy rozwój demonstracyi floty pod Aleksandryą, irytacyę sułtana, protesta Porty, wymianę zdań gabinetów kontynentalnych i chwiejność gabinetów paryzkiego i londyńskiego, której ostatecznie położył koniec rząd angielski podjęciem myśli konferencyi. Dwie depesze znajdujące się na ostatniej stronicy księgi są szczególniej ważne. W jednej z nich znajduje się oświadczenie księcia Łabanowa dane lordowi Granvillowi. Ambasador rossyjski mówi w tej depeszy, że konferencya jest wielkiem ułatwieniem dla Europy, która pragnie pokoju a obawia się wybuchu jakichkolwiek zawikłań lub zamachów.“

Podana w streszczeniu depesza lorda Granvilla z dnia 23 maja do reprezentantów Anglii w Berlinie, Wiedniu, Rzymie, Petersburgu i Konstantynopolu brzmi:

„Jak już panu zakomunikowałem telegraficznie pod d. 15 b. m., rządy Francyi i Anglii wysłały eskadry pod Aleksandryę. Wypadki, które spowodowały to postanowienie, nastąpiły tak nagle, a niebezpieczeństwa zdające się zagrażać naszym współobywatelom są tak bliskie, że w istocie niepodobna było dla braku czasu porozumieć się wpierw z innemi mocarstwami. W Kairze nastąpiło tymczasem pojednanie, lecz pominąwszy, że nie przedstawiało ono warunków trwałości, wiadomość o tem doszła dopiero wtedy, kiedy okręty znajdowały się już w drodze. Nikt nie mógł źle zrozumieć charakteru i celu tej demonstracyi. Złożone w tej mierze w parlamentach francuskim i angielskim oświadczenia usunęły wszelkie wątpliwości. ządy angielski i francuski udały się do Egiptu nie w tym celu, żeby zyskać przewagę dla egoistycznej i wyłącznej swojej polityki, ale po to, ażeby zabezpieczyć interesa wszystkich mocarstw europejskich bez różnicy i utrzymać władzę kedywa w tych granicach, w jakich została mu nadana przez firmany sułtańskie, uznane przez Europę. Oba pomienione rządy nie proponowały nigdy, żeby wysadzać tam wojska na ląd lub przystępować do okupacyi kraju.“

Dalszy ciąg depeszy podany został w streszczeniu telegraficznem dosłownie.

W depeszy z d. 26 maja do lorda Lyonsa w Paryżu przesłał lord Granville do zakomunikowania rządowi francuskiemu projekt depeszy, która w razie zgodzenia się rządu francuskiego, miała być przesłaną reprezantantom w Berlinie, Wiedniu, Rzymie i Petersburgu. Treść tego projektu jest następująca:

„Nadeszła obecnie chwila, w której nieustające nieporządki w Egipcie do stanowczych wyzywają kroków, muszę więc pana poinformować, ażebyś w imieniu swego rządu zaproponował rządowi, przy którym jesteś akredytowany, ażeby sułtan jako zwierzchnik wezwany został wraz z mocarstwem do użyczenia kedywowi w razie potrzeby odpowiednich sił zbrojnych, któreby mu dały możność utrzymania swojej powagi. Siły zbrojne w ciągu pobytu swego w Egipcie zostawać będą pod rozkazami kedywa. Mocarstwa proszą oraz sułtana o pozytywne zobowiązanie, że wojska wspomnione użyte będą jedynie do utrzymania *status quo* i że nie nastąpi żaden zamach na swobody Egiptu, zagwarantowane temu krajowi poprzedniemi firmanami, że wojska nie pozostaną dłużej, niż miesiąc, chyba na wyraźne żądadanie kedywa i za przyzwoleniem mocarstw europejskich lub tylko obu państw zachodnich, jako reprezentujących Europę i że koszta ekspedycyi według sprawiedliwego wymiaru pokryte zostaną przez rząd egipski.“

(Turcya i mocarstwa.)

Politische Correspondenz podaje list z Konstantynopola, przedstawiający charakterystykę obecnego położenia w sposób następujący:

„Obecna sytuacya przedstawia grożne dla przyszłości Turcyi przesilenie i twierdzić można, że wynik toczących się rokowań i współczesne zajścia stanowić będą moment decydujący dla państwa ottomańskiego. Przed wojną krymską znajdowała się Turcya jako przedstawicielka Islamu w sprzeczności z Europą i nie stanowiła ogniwa w łańcuchu rodziny europejskiej, ale przymierze Anglii i Francyi podczas wojny krymskiej nadało jej inne stanowisko. Odtąd miała już występować nie jako obcy, azyatycki żywioł, lecz oparta o Francyę i Anglię, jako mocarstwo europejskie, dążące do równowagi. Dlatego przez długi czas wpływ Anglii był w Turcyi decydującym i w najodleglejszym wilajecie wystarczało jedno skinienie angielskiego dragomana, ażeby wpłynąć na kierunek rozkazów tureckich. Angielski konsul Longworth uratował raz w ten sposób 10.000 Greków w Janinie od rzezi, przygotowanej przez 8000 uzbrojonych Albańczyków. Jeden człowiek był w stanie powstrzymać tak groźną siłę, ponieważ wtedy panowało zaufanie bez granic w przyjaźń Anglii.

„Ale stanowisko Anglii podczas ostatniej wojny wpłynęło stanowczo na zmianę usposobienia w Turcyi. Otoczenie sułtana składa się odtąd z fanatycznych, tureckich żywiołów, które panującemu niezmordowanie powtarzają: „Chodź z nami, zerwij z Europą!“ Szczególniej potężne są głosy kół arabskich, które nieustannie podszeptują: „Zniszczymy Francyę i Anglię i wypędzimy je nawet z Indyj, Tunisu i Algieru.“ Powtarzają się także tajemnicze pogróżki, że gdyby się sułtan sprzymierzył z niewiernymi przeciw temu stronnictwu, które chce Turcyę doprowadzić do jej dawnego, pełnego chwały i niezawisłego stanowiska państwa muzułmańskiego, w takim razie zostałby utworzony nowy kalifat. Sułtan waha się pomiędzy uroczemi obrazami i ideałami panislamizmu, które mu ciągle nasuwają przed oczy, a przekonaniem, że związany jest z Europą licznemi węzłami, których zrywać nie powinien pod zagrożeniem zachwiania swojej egzystencyi. Wie on, że wszystkie zródła jego dochodów wyschły i że jedynie fanatyzm religijny pozwala Turcyi utrzymywać się jako mocarstwu militarnemu, bo tylko religia dodaje wojskom jej sił do wytrwania wśród ciężkich niedostatków. Zaczyna on uczuwać nacisk Europy i podejrzliwem okiem patrzy na rozszerzające coraz bardziej swą opiekę mocarstwa. Są chwile, w których pragnąłby iść z Europą, ale chce, żeby go zmuszono do tego kroku, aby mógł powiedzieć światu muzułmańskiemu: „Widzicie, że byłem zmuszony do ustępstwa, ażeby módz ratować Islam.“ W ten sposób postąpił w kwestyi greckiej i jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że potrzeba tylko rzeczywistej jednomyślności Europy, ażeby i w sprawie egipskiej przeforsować jej życzenia. Tymczasem wyczekuje sułtan tej chwili jednomyślności.

„Nie trzeba zapominać, że sułtan jest przekonany o istnieniu nieporozumienia pomiędzy mocarstwami i że go zapewniają, iż konferencya jako wyraz woli Europy jest najlepszym tego dowodem, ponieważ nie doszła dotąd do żadnego rezultatu. Nic więc dziwnego, że daje ucho upartym żywiołom islamizmu. Znajdują się pomiędzy Turkami i tutejszymi Europejczykami ludzie, którzy proponują następujący kompromis: 1) Francya i Anglia wyrzekną się kontroli finansowej, co się przyczyni do autonomicznej niepodległości Egiptu i zadowolni stronnictwo narodowe. 2) Egipt pójdzie za przykładem Turcyi, która odstąpiła wierzycielom sześć podatków pośrednich, i odstąpi wierzycielom urząd celny w Aleksandryi na czas tak długi, aż dług zostanie umorzony. 3) Policya w Egipcie zostanie powierzona sułtanowi.“

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Przewodów w powiecie sokalskim 100 zł. zapomogi na budowę szkoły.

(—) **Na stypendyum** dla uczącej się młodzieży z zapisu ś. p. Sylwestra Antoniego Brzezińskiego rocznych 105 zł. rozpisano konkurs pod następującemi warunkami: 1. Nazwisko i pochodzenie polskie bez różnicy obrządku, ubogi stan rodziców, urodzenie we wschodniej części Galicyi, uczęszczanie do gimnazyum we Lwowie lub Brzeżanach. 2. Kandydaci imienia Brzezińskich i Krechowieckich przy równych kwalifikacyach mają pierwszeństwo 3. Stypendysta obowiązany jest według woli fundatora przykładać się do nauki dziejów literatury i archeologii polskiej; z studyów tych winien będzie obok zwyczajnych zaświadczeń szkolnych zdawać corocznie sprawę kuratoryi ustnie lub pisemnie. Kandydaci zgłaszać się mają listami frankowanemi, opatrzonemi w świadectwa ubóstwa i zaświadczenia szkolne po dzień 15 sierpnia bieżącego roku do p. Konstantego Tretera w Podlipcach poczta Płuchów.

(—) **Szkoła Czackiego.** Z dniem 1 września otwarta będzie prowizorycznie piąta klasa w szkole żeńskiej im. Czackiego.

== **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Rudkach, z grupy większych posiadłości, rozpisano na dzień 11 sierpnia bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

* **Zapiski policyjne.** Wolf Meller, 26 lat liczący, izraelita, średniego wzrostu, rumianej twarzy, blondyn, o rudej krótko strzyżonej brodzie, po sprzeniewierzeniu kwoty 300 zł. na szkodę swego chlebodawcy pana Sch. W. umknął ze Lwowa. — Skradziono panu S. O. z pomieszkania ciemno-brunatny paltot zimowy z czarną podszewką wartości 30 zł.; ciemny biało kropkowany paltot letni wartości 25 zł. i kurtkę popielatą wartości 15 zł. — Pani E. zgubiła na ulicy Zielonej połowę branzoletki srebrnej, składającą się z około 15 kółeczek ażurowych. — Złożono w policyi 12 znalezionych kluczyków na kółku mosiężnem.

** **Okropny wypadek** zdarzył się w skutek nieostrożnego i lekkomyślnego obchodzenia się z bronią palną w miasteczku Busku, powiatu kamioneckiego. Mieszkaniec Semen Czuczman strzelił do siedzących na krzaku wróbli i trafił ukrytą w rowie za krzakiem matkę swą Barbarę, która w skutek odniesionych ran życie zakończyła. Wypadek ten jest przedmiotem śledztwa karnego.

** **Piorun** w gminie Susznie w powiecie kamioneckim uderzył w chatę jednego z gospodarzy i wzniecił pożar, który pochłonął oprócz dwóch domów mieszkalnych i sześciu stodół ze sprzętami i ruchomościami także kilkanaście sztuk bydła, zboża, 650 zł. w gotówce i 1.300 zł. w książeczce kasy oszczędności. Stratę ogólną pogorzelców, z których jeden tylko w małej części był ubezpieczony, oceniono na 5.000 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Mościskach weteran z roku 1831 Karol Pohorecki, przeżywszy lat 73; w Poznaniu lekarz dr. Jan Alojzy Wicherkiewicz, powszechnie szanowany w Wielkopolsce obywatel, licząc lat 71; w Pradze księżna Gertruda Hanau, wdowa po ostatnim elektorze hesskim; w Chrystyanii jeden z najznakomitszych oficerów armii norweskiej, szef brygady i komendant twierdzy Fredriksten pułkownik Broch, który w ciągu lat 12 dokonał pomiarów geograficznych całej Norwegii.

— **Autorka słynnej powieści** *Chata wuja Tomasza*, pani Harriet Beecher-Stowe, dnia 14 czerwca obchodziła w Bostonie 70 urodziny.

— **Kronika podróży.** Z Krasnojarska otrzymano w Petersburgu depeszę, że przybył tam parowiec *Moskwa*, własność kupca Gadałowa. Statek ten przebył ocean Lodowaty w miesiącach wiosennych i zatrzymał się czas jakiś w Jenisejsku, a jest pierwszym z parowców, który szczęśliwie przebył niebezpieczne na rzece Jeniseju porohy.

— **Nowa wyprawa do Afryki** wybiera się z Anglii. Rada zawiadowcza towarzystwa geograficznego w Londynie postanowiła z początkiem przyszłego roku wysłać pod przewodnictwem uczonego p. Józefa Thompsona wyprawę do Afryki wschodniej, mianowicie dla zbadania śniegiem pokrytych wierzchołków gór Kenia i Kilimanjaro, tudzież mało dotąd znanych krain, położonych między górami temi, i wschodniego wybrzeża jeziora Wiktorya-Nyanza. Thompson w Zanzibarze zorganizuje swoją wyprawę.

— **Ostra Brama** w Wilnie, opromieniony wspomnieniami i legendą zabytek ten historyczny z początków XVI stulecia, jest przedmiotem szczególnej troskliwości wileńskiego zarządu miejskiego. Ze słusznej obawy, ażeby od wstrząsnień spowodowanych szybką jazdą zabytek ten nie był narażony na uszkodzenie, rada miejska w Wilnie wydała świeżo rozporządzenie, ażeby na całej długości ulicy Ostrobramskiej jeżdżono tylko wolnym krokiem, zarówno we dnie, jak i w nocy.

— **Zuchwała kradzież** popełniona została w nocy na niedzielę w Wiedniu. Złodziej, dostawszy się do lokalu muzeum austryackiego, rozbił szafkę wystawy jubilera Augustina i zabrał klejnoty cenione na 3.000 zł. Następnie po sznurze spuścił się przez okno na ulicę i umknął bez śladu.

— **Testament Garibaldiego.** *Diritto* otrzymał z Medyolanu depeszę z doniesieniem, że nareszcie znalazł się formalny i zupełny testament Garibaldiego, własną tegoż ręką w r. 1867 napisany a w późniejszych latach zaopatrzony kodycylem. Testament złożony był u pewnego notaryusza w Codogno. Udał się tam syn zmarłego generała, Menotti, dla odebrania aktu.

— **Porto od dzienników** ma być w Stanach Zjednoczonych całkiem zniesione, tak, że poczta bezpłatnie będzie je rozwoziła po całym olbrzymim obszarze Unii północno-amerykańskiej.

— **Wielu jest Majerów w świecie?** Pytanie to zadaje sobie jeden z dzienników wiedeńskich, który stwierdził, że w samym Wiedniu jest ich co najmniej 3.000, chociaż nie wszyscy jednakowo piszą swoje nazwisko. Samych ojców rodzin jest obecnie w stolicy monarchii 730 Mayerów, 103 Meyerów, 82 Mayrów, 55 Maierów, 35 Meierów, 12 Majerów i 6 Mairów.

— **Oszusta**, który w różnych kantorach wiedeńskich umiał wyłudzić zaliczki w znacznych kwotach na fałszowane akcye towarzystwa kredytowego ziemskiego lub banku Union, aresztowała policya wiedeńska we środę. Człowiek ten nie chce dotąd wymienić swojego nazwiska ani w ogólności dać jakichkolwiek wyjaśnień o swojej osobie, stwierdzono jednak jego identyczność z Ludwikiem Ottonem *v.* Stetter-Kastriota, rodem z Devy w Siedmiogrodzie, liczącym lat 34, który już w r. 1877 za podobną zbrodnię zasądzony został na trzyletnie więzienie. Są poszlaki, że aresztowany dopuścił się fałszerstw podobnych także w Krakowie i Peszcie, gdzie bawił czas jakiś przed przybyciem do Wiednia. Fałszowania papierów wartościowych dokonywał on przez wywabianie zapomocą chemicznych preparatów cyfr, które zastępował innemi z wielką zręcznością.

— **Kobieta prezydentem.** Redakcya *Gaz. Pol.* w Warszawie otrzymała z Ameryki proklamacyę od niejakiej pani Wiktoryi Clafin Woodhall, która przy najbliższych wyborach w r. 1884 pragnie zostać prezydentem Stanów Zjednoczonych i zawczasu sama rozpoczyna agitacyę za sobą, a to nietylko w Ameryce, ale i w Europie, i jak mówi w proklamacyi -- na całym świecie. Redakcya też wspomnianego dziennika oświadcza od siebie: Czyniąc zadość temu szlachetnie położonemu w nas zaufaniu, agitujemy niniejszem za prezydenturą pani Wiktoryi, która w proklamacyi swojej nie bez słuszności powiada, że jeżeli jedna Wiktorya może być królową, to dlaczegożby druga Wiktorya nie mogła być prezydentem? Wobec tego nie pozostaje naszym czytelnikom, jak głosować za panią Blafin Woodhall. Ale żart na bok, już wydała Ameryka w ostatnich czasach pierwszego pełnomocnego posła rodzaju żeńskiego. Jeżeli bowiem można wierzyć na słowo dziennikom nowojorskim, niejaka pani Beatrice, urodzona w Alabamie, w Unii, ale od pewnego czasu mieszkająca w południowo-amerykańskiej republice Costa-Rica, wybrana została przez mężów stanu tejże posłem w Waszyngtonie. Początek więc byłby na tem polu już zrobiony.

OSTATNIA POCZTA

Rozporządzenie ministeryalne w sprawie egzaminów rządowych na uniwersytetach w Pradze wywołało nader żywą i drażliwą poniekąd dyskusyę w dziennikach czeskich, które powołując się na ustawy zasadnicze, argumentują, że rząd nie może zmuszać uczniów do przyswojenia sobie znajomości języka niemieckiego. Do takiej jednak interpretacyi ustaw zasadniczych nie daje bynajmniej powodu wspomniane rozporządzenie, w którem nie ma mowy o przymusie, lecz jedynie o uzyskaniu rękojmi, że uczniowie mający zamiar poświęcić się służbie rządowej, będą posiadali, kwalifikacye stanowiące niezbędny warunek przyjęcia kandydata do służby publicznej. Takie zapatrywanie wypowiada zresztą artykuł nadesłany do *Politik* „z czeskich szkół prawniczych“, gdzie powiedziano, że wymaganiom ludności czeskiej stało się zupełnie zadość przez zaprowadzenie czeskich rygorozów na uniwersytecie narodowym; o przymusie zaś nie może być w ogóle mowy, gdyż chodzi tutaj o kwalifikacye do urzędów państwowych, nie zaś krajowych. „O takim przymusie wtenczas tylko możnaby mówić na seryo, gdyby został zastosowany do kandydatów, pragnących znaleźć publiczne zajęcie w kraju koronnym, w którym język czeski został uznany za wyłączny język krajowy.“ Tymczasem ani w Czechach, ani w Morawii język czeski nie jest wyłącznie krajowym.

W okręgu znaimskim, w którym skutkiem śmierci posła Fuxa zawakował mandat deputowanego do Rady państwa, rozpoczęła się już silna agitacya wyborcza tak ze strony czeskiej jak niemieckiej. Ponieważ ludność słowiańska w tym okręgu nie jest tak liczna, aby mogła zapewnić zwycięztwo swojemu kandydatowi, zatem komitet czeski pracuje nad zapewnieniem sobie głosów niemieckiej ludności konserwatywnej. Gdyby zabiegi te powiodły się, w takim razie mandat poselski Fuxa zostałby niezawodnie stracony dla zjednoczonej lewicy. Należy jednak przygotować się w tym okręgu na zaciętą walkę wyborczą, o której rezultacie trudno byłoby już dzisiaj przesądzać.

W Zwittau odbyło się w niedzielę zapowiedziane zebranie morawsko-niemieckiego związku przy rozwinięciu całego aparatu obliczonego na wywołanie w masach pożądanego efektu. Były więc uroczyste powitania, sztandary, czerwono-czarno-złote chorągwie, muzyki, salwy moździerzowe i tym podobne ornamenta. Po przemówieniu p. Frendla, który zdawał sprawę z czynności sejmu morawskiego, wystąpił na estradę główny aktor zebrania dep. Sturm celem scharakteryzowania obecnego położenia politycznego. Twierdził on, że Niemcom potrzeba spójni, jedności, która jest tem niezbędniejszą w chwili obecnej, gdy Słowianie dążą „nie do równouprawnienia, lecz do panowania“; stronnictwo liberalne powinno zmobilizować się ażeby mogło skutecznej prowadzić walkę przeciw żywiołom, które mu wypowiedziały wojnę. Mowca potępił następnie zabiegi zmierzające do utworzenia stronnictwa ludowego, krytykował przemówienie ks. Bismarcka i zakończył frazesem: „Pod godłem jedności zwycięży̆my. Jeśli kiedy, to dzisiaj mogą Niemcy powiedzieć o sobie, że w ich obozie jest Austrya!“ W końcu zebranie przyjęło rezolucyę, w której oświadcza, że zgadza się najzupełniej z deklaracyą klubu zjednoczonej lewicy z d. 23 maja 1882, wyraża podziękowanie deputowanym morawskim za ich działalność i wypowiada nadzieję, że Niemcy austryaccy staną jak jeden mąż dla odparcia niebezpieczeństw zagrażających jedności państwa i szczepowi niemieckiemu.

Z Budapesztu telegrafują, że minister spraw wewnętrznych Tisza wydał nowy okólnik do wszystkich władz, w sprawie przeszkadzania rozpowszechnianiu a względnie konfiskowania pism i druków antisemickich.

Do *Czasu* donoszą z Warszawy, że senator Gudowski otrzymał nominacyę na prezesa rządowych teatrów warszawskich. Pozostaje przy nim jako towarzysz pułkownik Palicyn.

Mosk. Wied. donoszą, że generał Skobelew pozostawił pamiętnik o wojnie wschodniej, o pruskich manewrach z 1880 r. i o kampanii przeciw Tekińcom.

Przygotowania do przewiezienia zwłok zmarłego urządzane są na wielką skalę. Przewiezienie miało nastąpić wczoraj. Kolej rjazańska miała urządzić pociągi bezpłatne dla uczestników pogrzebu.

Życiorys Skobelewa w taniem wydaniu ma być rozdany wszystkim żołnierzom armii.

Rada związkowa niemiecka odroczyła się do 15 października.

Rząd pruski wyznaczył już terminy prawyborów i wyborów deputowanych do sejmu; pierwsze odbędą się 11go października, drugie 18 tegoż miesiąca.

Prusy mają otrzymać osobnego ministra handlu, dotychczas bowiem książę Bismarck piastował ten urząd. Sprawy zresztą wchodzące w zakres tego urzędu po wyłączeniu z pod jego atrybucyi kolei, hut i kopalni, które zostały przydzielone do ministerstwa robót publicznych, niewiele dają zajęcia, co widocznem jest już z tego, że budżet ministerstwa handlu wynosi zaledwie $1^1/_2$ miliona marek. Do jego zakresu należą między innemi sprawy przemysłowe, nawigacyjne, czuwanie nad Izbami handlowemi, pruską radą ekonomiczną i t. d., gdy tymczasem właściwe sprawy zostające w związku z handlem i przemysłem, przelane zostały na odpowiednie władze cesarstwa. Opozycya stawiana przez większość Izb handlowych i korporacyj kupieckich nowej polityce celnej i ekonomicznej ks. kanclerza, stała się powodem, że ks. Bismarck objął także tekę pruskiego ministerstwa handlu. Według doniesień berlińskich ministrem handlu ma zostać prezes regencyi bydgoskiej Tidemann.

Obawa przesilenia gabinetowego w Anglii stanowczo została usuniętą. Na radzie ministrów uznano, że głosowania Izby niższej nie można uważać za porażkę gabinetu. Gladstone zgadza się z zapadłą uchwałą i pozostaje na urzędzie.

Królestwo greccy w dalszej podróży odbywanej *incognito*, udali się do Monachium.

Telegram *Voss. Ztg.* donosi o chybionym zamachu na życie kedywa, do którego w czasie przejażdżki jakiś Czarnogórzec miał wymierzyć z pistoletu, został jednak ujęty, nim wystrzelił. Miał on zeznać, że wziął powóz kedywa za powóz Arabiego-baszy, którego zabić zamierzał..

Dziś rano o godzinie czwartej rozpocząć się miało bombardowanie fortów aleksandryjskich, czy jednak rzeczywiście rozpoczęło się, o tem jeszcze wolno powątpiewać, ponieważ telegramy nadeszłe wczoraj już po zamknięciu dziennika podają, że admirał angielski skorzystał z dostrzeżenia małoznaczących robót około fortyfikacyi, ażeby przesłać *ultimatum*, zażądać oddania okopów i wyznaczyć termin bombardowania, jedynie w celu zmuszenia Porty, ażeby zaniechała zwykłej taktyki zwlekania. Przypuszczenie to jest tembardziej prawdopodobnem, że rekonesans wykrył jedynie, iż w niedzielę po południu żołnierze egipscy przenosili kule z jednego okopu na drugi, co nie byłoby jeszcze formalnem wznowieniem robót fortyfikacyjnych.

Przed rozpoczęciem bombardowania okręty angielskie będą musiały naturalnie wypłynąć z portu aleksandryjskiego i stanąć w takiej odległości, ażeby kule egipskie nie mogły ich dosięgnąć. Zwłoka 24-godzinna udzielona przez admirała Seymoura na przypadek nieprzyjęcia *ultimatum* jest zwykłym w takich wypadkach terminem, podczas którego cudzoziemcy i inni mieszkańcy, niechcący narażać życia, mogą opuszczać zagrożone miasto.

Konferencya w Konstantynopolu nie skończyła jeszcze pracy nad notą zbiorową zapraszającą Portę do interwencyi w Egipcie. Projekt noty, ułożony i przyjęty przez ambasadorów i zakomunikowany przez nich swoim rządom, doznał pewnych modyfikacyj, nad któremi konferencya miała się zastanawiać wczoraj lub dzisiaj. Dziś zatem zapewne dopiero ostateczny tekst noty zbiorowej uchwalonym zostanie. W razie gdyby Porta wahała się z uczynieniem zadość wezwaniu mocarstw, ambasadorowie angielski i francuski mają, jak wiadomo, wystąpić zaraz z projektem innego rodzaju interwencyi.

Według telegramu londyńskiego *Standard* donosi, że rezerwy angielskie powołane zostały na dzień wczorajszy.

Z Malty donoszą, że trzy okręta pancerne angielskie z dwoma batalionami piechoty, jedną kompanią inżynieryi, jednym oddziałem artyleryi, 20 działami i dwoma tysiącami ton z materyałów wojennych, odpłynęły w niedzielę wieczór.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Paryż, 10 lipca. Ambasador austryacki Wimpffen wręczył dziś po południu prezydentowi Grevy listy wierzytelne, przyczem miały miejsce zwykłe serdeczne przemówienia.

Aleksandrya, 10 lipca w południe. Admirał Seymour napisał zrana do gubernatora, że bombardowanie fortów aleksandryjskich rozpocznie się we wtorek o godzinie 4 rano.

Konsul angielski oznajmił pierwszemu ministrowi egipskiemu, że rząd angielski zrywa stosunki z rządem egipskim i w temże piśmie uczynił Derwisza-baszę odpowiedzialnym za bezpieczeństwo kedywa.

Francuskie okręty wojenne nie wezmą udziału w bombardowaniu.

Admirał Seymour na wczorajszej konferencyi z angielskimi kapitanami ułożył wszystkie szczegóły bombardowania.

Konsul angielski udał się na pokład okrętu *Monarch*.

Londyn, 11 lipca. Dzienniki wieczorne otrzymują z Konstantynopola pod datą wczorajszą doniesienie, że admiralicya wydała oficerom i osadzie tureckich okrętów pancernych w dniu wczorajszym rano surowy rozkaz, ażeby nie opuszczali swoich statków. W Konstantynopolu uważają za rzecz prawdopodobną, iż okręty tureckie udadzą się na wody egipskie.

Londyn, 11 czerwca. W Izbie wyższej wczoraj oświadczył lord Granville, że admirał Seymour zawiadomił wczoraj rano władze lokalne w Aleksandryi, że jeżeli nie oddadzą fortyfikacyi Anglikom czasowo dla rozbrojenia, to dzisiaj o świcie rozpocznie ogień. (*Oklaski.*)

Rzym, 11 lipca. Były kedyw Izmail basza przybył wczoraj wieczór do Medyolanu.

Berlin, 11 lipca. (*Tel. pryw.*) Do *Voss. Ztg.* donoszą z Petersburga, że śmierć Skobelewa nastąpiła w skutek ataku sercowego po wieczerzy, która trwała aż do rana i przy której obficie używano trunków.

Londyn, 11 lipca. Biuro Reutera otrzymuje z Aleksandryi pod datą dzisiejszą o godzinie 7 rano wiadomość, że bombardowanie Aleksandryi już się rozpoczęło.

Konstantynopol, 11 lipca. Następca pierwszego ministra Abdurrahmana ma podobno zostać były pierwszy minister Said-basza.

Poseł Stanów Zjednoczonych miał ofiarować swoje pośrednictwo w sprawie egipskiej.

Marszałek Fuad-basza ma zawieźć wkrótce Najj. Cesarzowi Austryi wielką wstęgę tureckiego orderu.

Petersburg, 11 lipca. (*Tel. pr.*) Puszczona w obieg przez panslawistów moskiewskich wieść, że generał Skobelew został otruty przez Niemców, wywołała wielkie wzburzenie pospólstwa. Policya przedsięwzięła natychmiast środki ostrożności dla zapobieżenia nadużyciom.

Dziwią się powszechnie, że nie było żadnego urzędowego oznajmienia o śmierci generała Skobelewa. *Prawit. Wiestnik* i *Russ. Inwalid* nie zamieszczają nawet żadnego doniesienia o śmierci.

Moskwa, 11 lipca. Pogrzeb Skobelewa odbył się w obecności wielkich książąt Mikołaja, Aleksego i Leuchtenberga, oraz generalicyi, gubernatora i ministra wojny. Wielcy książęta i generałowie wynieśli trumnę z kościoła.

Petersburg, 11 lipca. (*Tel. pr.*) W Moskwie znowu odkryto pięć min pod ulicami prowadzącemi do Kremlu.

Potwierdza się, że denuncyacya przeciw Meilingowi, który rządowi rossyjskiemu sprzedał tajne dokumenta marynarki pruskiej, wyszła od rossyjskiego nihilisty, który wkrótce potem odebrał sobie życie.

Petersburg, 11 lipca. Ukazem carskim korwecie wojennej *Witiaź* (bohater) dodanem zostało nazwisko Skobelewa.

Konstantynopol, 11 lipca. Lord Dufferin zakomunikował wczoraj urzędownie Porcie tekst *ultimatum* admirała Seymoura.

Ambasadorowie de Noailles, Dufferin i Corti otrzymali instrukcye swoich rządów w przedmiocie noty zbiorowej zapraszającej Portę do interwencyi.

Londyn, 11 lipca. W Izbie niższej oświadczył Gladstone, że piątkowe zajście w Izbie, to jest wiadome odrzucenie poprawki rządowej do bilu prewencyjnego irlandzkiego, było wypadkiem bezprzykładnym. Izba przyznała rządowi władzę, której sam nawet rząd nie uważał za potrzebną. Władza ta jest dyskrecyonalną. Rząd uważa za obowiązek używać jej tylko w takiej mierze jaka okaże się konieczną, ma jednak nadzieję, że nie zajdzie konieczność jej użycia. Oprócz bilu prewencyjnego rząd pragnie wnieść jeszcze ustawę o zaległościach dzierżawnych i ustawę o przekupstwie przy wyborach. poczem wniesie odroczenie Izby aż do drugiej połowy października, w którym to czasie Izba przystąpi do obrad nad reformą swego regulaminu.

Izba wyższa przyjęła bil prewencyjny irlandzki w drugiem czytaniu.

Londyn, 11 lipca. *Standard* otrzymuje telegram, datowany z pokładu okrętu *Invincible* dzisiaj o godzinie trzy kwadranse na ósmą rano, następującej treści: Okręty pancerne *Alexandria*, *Sultan*, *Superb* rozpoczęły bombardowanie. Bateryе egipskie odpowiedziały natychmiast. Pierwsze strzały nie dosięgały okrętów, następnie przyłączyła się do bombardowania reszta floty. O godzinie kwadrans na ósmą kanonada stała się powszechną. W dwadzieścia minut potem umilkły dwa forty. Fort Pharos zdaje się się silnie uszkodzony, okręty nie są uszkodzone.

Konstantynopol, 11 lipca. Były prezes gabinetu Said-basza mianowany został pierwszym ministrem.

Wiedeń, 10go lipca. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na targ dzisiejszy bydła rzeźnego spędzono ogółem 3.136 sztuk wołów, między temi 1.171 galicyjskich, 1.697 węgierskich i 268 niemieckich. Spęd był o 50 sztuk większy niż w zeszłym tygodniu. Przebieg targu średnio ożywiony. Ceny nie zmieniły się. Sprzedano wszystko. Galicyjskie woły płacono po 53·50 do 56 zł., towar najlepszy po 56·50 do 57·50 zł., węgierskie po 53 do 56·50 zł., towar najlepszy po 57 do 58·50 zł., niemieckie po 54—59 zł., krowy po 50 do 53 zł., buhaje po 48—51 zł. za 100 kilo m. w.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10go lipca 1882 godzina 1, m. 50. Losy kredytowe 176·—, Węg. akcye kredyt. 322 25, Akcye anglo-austr. 124·—, Akcye banku Union 124 25. Akcye kolei Karola Ludwika 318·50, Akcye kolei północnej 270 50, Akcye kolei południowej 134 75, Akcye kolei Alföld. 173·25. Akcye kolei Elżbiety 213·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 165·—, Wiedeńskie losy 126 25 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 95·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·75. Losy regulacyi Cissy 111·10, Losy tureckie 25·—, Węgierska renta 120·— Akcye banku związkowego 114·60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1.20¼· Węgierskie losy 119·50. Marka niemiecka —·— Usposobienie utrwalone.

Wiedeń, 10go lipca 1882, godź. 4 m 40, Akcye kredytowe —·—. Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·75. Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 11 lipca 1882. godz. 10 min. 45. Akcye kredytowe 324·70 Anglo-Austryackie 124.25, Unionbank 124.20 Kolej Karola Ludwika 318·50, Południowa 135·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9 59— Rubel papier. —·— Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 10 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.— do 12·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32 25 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr (na jesień) 9·92 do 9.95 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 14·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 212.— m., żyto —·— m., spirytus 47 75 m., olej rzepakowy 59·— m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.— — Paryż: mąki 159 kilogr. 62 10 fr olej rzepakowy 74·75 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —.—, spirytus —.—. kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 11 lipca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 718.02mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 14.4C. Psychrometr wilgotny 13.7°C. Prężność pary 11 2.mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr El Ozon 9.

Temperatura powietrza 11.5 ° Ł.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 742.32m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 lipca 1882 r.

Hotel George'a

Pp. T Kownacki z Switażowa. L Lipski ze Zborowa. Dr. M Kramarzyński z Kolbuszowy. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. E. Schwarz z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. W. Wolański z Duplisk. D Udrycki ze Stanisłówki. Z. Zatwarnicki ze Stryja. J Janicki z Ostrowca. H. Janko z Hoszan. A. Zajkowski z Lubeszki.

Hotel Langa,

Pp, E. Bach z Wiednia. J. Piwniczka z Brodów. L. Landau z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. Książę J. Czartoryski z Wiązowicy. J. Strembosz z Podola ross H. Bernadiner z Wiednia

Hotel Warszawski.

Pp. J. Lipski z Moskwy. B. Krynicki z Tarnopola W. Tullie z Borek wielkich. J Kalita z Adryanopola J. Jaboda z Wiednia

Hotel Krakowski.

Pp. W. Krzysztofowicz z Turzy. J. Wierzchowski z Kałusza. J. Dziewolski z Jarosławia.

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 10 lipca 1882.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	317	25	320	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171	—	174	25
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	304	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	75	93	60
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	90	102	90
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	100	80	101	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	60	100	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	68
Dukat cesarski	5	58	5	69
Napoleondor	9	54	9	64
Połimperyał	9	79	9	89
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	19	1	21
100 marek niemieckich	58	60	59	30
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 7 lipca 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.25	77.40
luty-sierpień	77.25	77.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.—	78.15
kwiecień-październik	78.—	78.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.—	119.60
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.25	131.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	136.—	137.—
„ „ 1864 po 100 zł.	172.—	172.50
„ „ 1864 po 50 zł.	171.—	172.—
Renty Com. po 42 lir austr.	34.—	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	146.75	147.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.05	93.20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr	96.10	96 25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	108.50	—.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99.80	100.30
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.25	98.75
Węgier	98.40	98.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	124.25	124 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	327.25	327 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	860.—	865.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	827.—	830.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	564.—	566.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	212.75	213.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2670.—	2675 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	321.25	321.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	172.25	172.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	331.75	332.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137.75	138.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161.50	162 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.50	102.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.85	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.—	106.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	93.—
„ „ „ „ po 5 proct.	100.20	100.60
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100.20	100.60
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.25	102.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	101.75	102.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.35	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.40	96.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.75	95.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.80	101.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.50	95.—
z r. 1867	100.50	.—
z r. 1868	98.50	98.75
z r. 1872	96.80	97.30
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr	94.75	95.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176 —	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20 —	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.25	40 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.25	— —
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.25	46.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.50	25 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127 50
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	63 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.75	31 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.50	40.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.50	120.70
Paryż za 100 fr.	47 90.—	47.95.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.57 50	9 58 50
Rossyjski imperyał	9.85.—	9.87 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 10 lipca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	05
„ „ „ w srebrze	77	90
Renta w złocie	95	25
Losy pożyczki z r. 1860	131	20
Akcye banku austro-węgierskiego	825	—
„ „ kredytowego	325	20
Londyn	120	65
Srebro	—	—
Napoleondor	9	59
Dukat cesarski men.	5	69
100 marek niemieckich	58	90

Licytacye.

L. 7550. (4703 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie obwieszcza, że w dniach 7 sierpnia, 7 września i 11 października 1882 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności nietabularnej pod l. 17 w Bouszowie Stefana Cymbolisty własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 200 zł. a. w.

Cena wywołania wynosi 1000 zł., wadyum 100 zł. a. w. Akta licytacyjne i warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Bursztyn, dnia 28 grudnia 1881.

L. 7740. (4704 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie obwieszcza, że w dniach 7 sierpnia, 7 września i 11 października 1882 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowy przetarg realności nietabularnej w Czerniowie pod l. k. 70, Michała Fedków, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 100 zł. a. w.

Cena wywołania wynosi 400 zł, wadyum 40 zł. a. w. Akt i warunki licytacyi można przejrzeć w sądzie.

Bursztyn, dnia 21 grudnia 1881.

L. 7741. (4705 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie obwieszcza, że w dniach 7 sierpnia, 7 września i 11 października 1882 zawsze o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowy przetarg realności nietabularnej pod l. k. 7 w Żurowie, Jacka i Romana Berkiewiczów, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 150 zł. a. w. Cena szacunkowa wynosi 300 zł. a. w. Akta i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

Bursztyn, dnia 19 grudnia 1881.

L. 1786. (4708 1—3)

W dniach 17 sierpnia, 18 września i 19 października 1882, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w budynku sądowym na zaspokojenie 12 rat po 30 zł. i reszty kapitału 281 zł. 85 ct. z pn., c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Macieja i Franciszki Baranów należącej się, przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. 52 ks. gr. dla gminy Jaworzno objętej. Cena wywołania 1000 zł., wadyum 100 zł. Resztę warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów dnia 30 maja 1882

L. 26676 (4720 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz gal. akc. Banku hipotecznego 16896 zł. 94 ct. z przyn. odbędzie się dnia 7 września 1882 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Salamona Verkaufa wedle dom. 222 pag. 251 nr. 1 haer i dom. 243 pag. 121 nr. 1 haer. należących realności pod nr. 376$^2/_4$ i 846$^2/_4$ we Lwowie położonych, na którym terminie realności te nawet niżej ceny wywołania 100400 zł. sprzedane zostaną, i że jako wadyum kwota 5020 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla niewiadomego z życia i pobytu wierzyciela hipotecznego Antoniego Kauczyńskiego, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 1 stycznia 1882 rzeczowe prawa na wspomnianych realnościach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Małachowski kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Pająk mianowany został.

Lwów, dnia 24 czerwca 1882.

L. 38818. (4760 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce państwowe w zaleszczyckim okręgu budowniczym, w trzyletnim okresie 1883, 1884 i 1885 odbędzie się w Starostwie w Zaleszczykach w dniu 24 lipca 1882 r. powtórna licytacya przez składanie ofert.

Dostawa na rok 1883 wynosi:

na gościniec podolski 2078 metr. sześć. szutru w kwocie fiskalnej	7060 zł. 31 ct.
na gościniec pokucki 1720 metr. sześć. szutru w kwocie fiskalnej	6194 zł. 40 ct.
Razem 3798 metr. sześć. szutru w kwocie fiskalnej	13254 zł. 71 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał z wyznaczonych kamieniołomów dostarczyć należy, mogą być przejrzane w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 procent wadyum sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w powyższym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie wniesione w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 1 lipca 1882.

L. 38522. (4759 1—3)

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia tłuczonego dla przestrzeni gościńca brzeżańskiego od 42 włącznie do 50 kilometra w dwuletnim okresie 1883 — 1884 przeprowadzoną będzie na dniu 24 lipca 1882 w c. k. Starostwie w Brzeżanach publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1882 wynosi 500 metrów sześć. w cenie fiskalnej 1408 zł. 20 ct.

Bliższe warunki dostawy tej dotyczące przeglądnąć można w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct i 5 procent wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także literami w terminie powyższym do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 1 lipca 1882.

L. 37344. (4758 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy konserwy do kilometrów 281—308 podbeskidzkiego i 29—35 pokuckiego gościńca państwowego w kołomyjskim okręgu budown., na trzyletni okres 1883, 1884 i 1885 odbędzie się w Starostwie w Kołomyi w dniu 19 lipca 1882 o godzinie 12 w południe licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1883 wynosi:

na gość. podbeskidzki 730 metr. sześcien w kwocie fiskalnej	894 zł. 30 ct.
na gościniec pokucki 268 metr. sześć. w kw. fisk.	314 zł. 52 ct.
razem 998 metr. sześć. w kwocie fisk.	1208 zł. 82 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz szczegółowy zkąd materyał dostarczać należy, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 procent wadyum z ceny fiskalnej z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami, w powyższym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają.

Oferty nie ułożone wedługu wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 25 czerwca 1882.

L. 15719. (4740 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Mendla Wildhorna przeciw leżącej masie po Abrahamie Dawidzie Wagner o 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się na dniu 4 sierpnia, 6 września i 11 października 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż realności dłużniczej w Wierzbowcu położonej, w wykazie hipotecznym l. 799 gminy Wierzbowiec zamieszczonej na 200 zł. a. w. oszacowanej, z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 procent. Reszta warunków licytacyjnych mogą być w tusąd. registraturze przejrzane.

Kossów, dnia 21 grudnia 1881.

L. 2332. (4753 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie resztującej pretensyi Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw spadkobiercom po ś. p. Mikołaju Kokoryło, Stefanowi i Ilkowi Kokoryłom pto 93 zł. 76 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 26 lipca, 25 sierpnia i 26 września 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod n. 12 rep. 36 w Dzwiniaczu górnym położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł. Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Turka, dnia 20 maja 1882

L. 3827. (4744 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi Abrahama Streit w kwocie 100 zł. a. w. z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realności pod k. n. 96 w Przenieczakach położona, w wyk. hip. n. 141 na imię dłużnika Wincentego Wysockiego zaintabulowana, w trzech terminach, mianowicie dnia 31 lipca, dnia 31 sierpnia i dnia 2 października 1882 zawsze o godzinie 10 rano w sali tutejszego sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny kupna 1167 zł. a. w. kupioną być może.

Cena wywołania wznosi 1167 zł. a. w., zaś wadyum 116 zł. 70 ct. a. w. Resztę warunków licytacyi, tudzież wyciąg tabularny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut registraturze.

Tyśmienica, dnia 26 czerwca 1882

L. 14916. (4751 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Mosesa Wołoch prze iw Iwanowi Chimiak o 60 zł i 14 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu: 4 sierpnia, 6 września i 11 października 1882, każdym razem o 10 godzinie z rana, publiczna sprzedaż realności dłużniczej w Riczce pod l. k. 106 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na 450 zł. w. a. oszacowanej z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 45 zł.

Bliższe warunki mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Kossów, 12 grudnia 1881.

L. 14915. (4750 1—3)

C k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia, że w sprawie Mosesa Wołoch przeciw Chaimowi Ungar o 110 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu: 4 sierpnia, 6 września i 11 października 1882, przymusowa sprzedaż realności Nr. 133 w Monasterzysku położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Chaima Ungera własnej na 300 zł. oszacowanej. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 30 zł.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

Kossów, 12 grudnia 1881.

L. 5186. (4747 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że przedsięweźmie na dniu: 21go września 1882, o godzinie 10tej z rana w sali audencyonalnej onegoż sądu w sprawie egzekucyjnej Jakóba Lwów przeciw Sarze Herzberg o 1200 zł. w. a. z pn. relicytację części dóbr Burzyce stare i nowe obecnie na Sarę Herzberg wedle Dom. 490 pag 303 n. 3 haer. zapisanych w Samborskim powiecie położonych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 3182 zł. 85 ct. w. a. sądownie wydobyta

Sprzedaż nastąpi na powyższym jedynym terminie za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 319 zł. bądź w gotówce bądź w książeczkach kasy oszczędności bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego lub też w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich według kursu lecz nie wyżej nominalnej wartości.

Resztę warunków ekstrakt tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

O tem uwiadamia się strony tudzież wszystkich tych, którzyby dopiero po 27go kwietnia 1882 jakiekolwiek prawa rzeczowe za pośrednictwem tabuli względem rzeczonych części dóbr nabyli, i którymby uchwała niniejsza lub też późniejsze z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk kuratora p. adwokata dra Ehrlicha tudzież przez edykta.

Sambor, 20go czerwca 1882.

L. 3052. (4736 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie odnośnie do edyktu z dnia 30 grudnia 1881 l. 6727 celem zaspokojenia pretensyi Wolfa Adwokata w kwocie 200 zł. w. a. z pn. rozpisuje ponownie egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod l. k. 434 w Rzeszowie położonej, Edwarda Węgrzynka własnej wyznaczając jeden termin licytacyjny w dniu: 2go sierpnia 1882 o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1174 zł. 95 ct. a wadyum 117 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w archiwum tutejszo sądowem.

Rzeszów, dnia 24 czerwca 1882.

L. 2150. (4752 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach wiadomo czyni, że na zaspokojenie pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 600 zł. w. a. dozwolił egzekucyjnej sprzedaży realności pod l. k. 24 w Wolicy ługowej dłużników Antoniego, Franciszka Jędrzeja i Teodora Motyków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach a to: dnia 7go sierpnia, dnia 11go września i dnia 16go października 1882, o godzinie 10tej rano.

Cena szacunkowa 1400 zł. w. a. Zadatek 145 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Ropczyce, dnia 30go maja 1882.

L. 4054 (4746 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu odwołując się do swego obwieszczenia z 29go marca 1876 l 2540 w Nr. 103, 104 i 105 Gazety Lwowskiej umieszczonego, oznajmia niniejszem, że rozpisaną zostaje relicytacya realności pod l k 241 m. w Przemyślu położonej, na dzień 24go sierpnia 1882, o godzinie 10 rano, która w gmachu sądowym pod ułatwiającymi do przejrzenia otwartymi warunkami, nawet niżej ceny szacunkowej się odbędzie

Cena szacunkowa wynosi 14859 zł. 41 ct zaś wadyum 1490 zł. w. a.

Przemyśl, 31go maja 1882.

L 4313 (4726 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. w kwocie 130 zł. 11 ct. z pn. odbędzie się w sądzie w dniu 1 sierpnia 1882 o godz. 11 rano na koszt kontraktołomnego nabywcy Franciszka Spiessa z Małnowa relicytacya nietabularnej realności Jurka Weliczki pod l k 14 w Małnowie, na którym to terminie realność ta za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie. Cena wywoławcza 400 zł., wadyum 40 zł. a. w. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Z c k Sądu powiatowego.

Mościska dnia 22 czerwca 1882.

L. 3590. (4680 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności spadkobierców Mojżesza Kupferberga przeciw Maciejowi i Maryi Binasiewiczom i Josłowi Löwenthalowi w kwocie 400 zł. w. a w dniach: 17go sierpnia, 22go września i 20 października 1882, publiczna sprzedaż realności pod l 141 w Dobromilu położonej każdym razem o godzinie 10tej rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 830 zł. w. a. a zakładem 83 zł. przeprowadzoną będzie Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej, lecz nie niżej długów hipotecznych. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil, dnia 8go czerwca 1882.

L. 16056. (4710 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia, że uchwałą c. k. sądu obwodowego z dnia 5 grudnia 1881 l. 11854 w sprawie egzekucyjnej Dawida Feigera przeciw Iwanowi Kostaniukowi o 168 zł. a w. z pn. dozwolona publiczna sprzedaż realności ostatniego w Pistyniu l k. 43 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 245 zł. a. w. oszacowanej, w tut. sądzie na dniu 4 sierpnia, 6 września i 11 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się, przyczem realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 procent. Bliższe warunki mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Kossów, dnia 23 grudnia 1881.

L 9051. (4696 3—3)

C. k sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Metefora Tenety w kwocie 290 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k 76 w Kuninie położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, w trzech terminach a to: dnia 14 lipca, dnia 11 sierpnia i dnia 22 września 1882, każdym razem o 10 rano, na pierwszych dwóch terminach będzie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkawa 294 zł. w. a. Wadyum 29 zł. 40 ct.

Akt opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Żółkiew, dnia 28 stycznia 1882.

L. 1160. (4711 2—3)

W dniach 3 sierpnia i 7 września 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 65/52 w Tynowie starostwie Drohobyckiem położonej, Pawła Biłego własnej, na zaspokojenie wierzytelności powiatowej Kasy pożyczkowej w Drohobyczu pto 91 zł 72 ct.

Cena wywołania 420 zł., wadyum 42 zł. Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony termin na 12 października 1882 o godzinie 10 rano. Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jan Kruzlewski z Medenic.

Medenice, dnia 13 marca 1882.

L. 26370. (4718 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie t. j trzech rat po 102 zł. 6 ct. wa. i kwoty 1078 zł. 25 ct. z pn. po potrąceniu 350 zł. z przyn. odbędzie się dnia 10 sierpnia, 14 września i 19 października 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Antoniego i Katarzyny Brońskich wedle Dom. 105 pag. 235, 239 i 240 n. 14, 19 i 21 haer. należącej realności pod l. 409¼ we Lwowie położonej na których to terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 3694 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 370 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli hipotecznych tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 22 kwietnia 1882 rzeczowe prawa na wspomionej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adw. Dr. Sokal kuratorem, a jego zastępcą adw. Dr. Stand mianowany został.

Lwów, dnia 24 czerwca 1882.

Konkursa.

L. 6543 (4757 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii w c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

Do tej posady przywiązaną jest płaca i dodatki do płacy według ustaw z 9 kwietnia 1870 i 15 kwietnia 1873

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wnieść do Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do 10 sierpnia b. r.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 1 lipca 1882.

L. 7206/pr. (4743 2—3)

W celu obsadzenia posady oficyała rachunkowego w X, a względnie asystenta rachunkowego w XI randze w biurze rachunkowem c. k. Namiestnictwa, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o powyższe posady, mają wnieść podania swe zaopatrzone w należyte dowody w drodze właściwej w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 8 lipca 1882.

L. 31203. (4676 3—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi śp. Księcia Leona Sapiehy, każde o rocznych 500 zł., ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Ks. krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1882/83 udać się do zagranicznych zakładów naukowych, w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacone będą w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest I. O. Książe Adam Sapiecha pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi. Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdaną w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 2 sierpnia r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z ostatnich lat. Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1881/82 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasów ukończenia studyów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauki w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie do rąk kandydata.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

We Lwowie dnia 26 czerwca 1882.

Księgi gruntowe.

L. 278/k.g. (4733)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hypotecznej dla gminy katastralnej Czołhynie Zbadyń i Kuttenberg na miejscu w Czołhyniach następnie w Zbadyniu dnia 17 lipca 1882 rozpoczną się.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl 3 lipca 1882

Upadłości.

L. 30481. (4761 1—3)

Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p położony majątek Władysława Kaczanowskiego, kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Radcy Vrabetzowi jako komisarzowi konkursowemu zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr Romanowskiego Erazma wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 24 lipca 1882 godzinę 10tą przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 10 września 1882 i podać ją na terminie na dzień 17 października 1882 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby na et o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z k. c sądu krajowego.

Lwów dnia 8 lipca 1882.

L. 6498. (4734 1—3)

P. Dawid Lemel kupiec w Jarosławiu zamianowany został zarządcą, a p. Mendel Kurzm na kupiec w Jarosławiu zastępcą zarządcy masy konkursowej Betti Apfel.

Z c. k. Sądu obwodowego

Przemyśl 21 czerwca 1882.

L. 7675. (4737 1—3)

Samborski c. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że zniesionym został konkurs otworzony edyktem z dnia 21 marca 1882 l. 3174 do majątku Leiby Nuty Grünbauma handlującego w Borysławiu.

Sambor 4 lipca 1882.

L. 6658. (4731)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, iż Chaim Rosen, kupiec w Kołomyi stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Srula Schreiera zamianowany został.

Z Rady c. k sądu obwodowego

Kołomyja dnia 22 czerwca 1882.

L. 5436. (4738)

W konkursie do majątku Ela Majera zatwierdził tutejszy Sąd na wniosek wierzycieli adwokata Dra Steuermana jako zawiadowcę upadłości i zamianował Samsona Manelesa tegoż zastępcą.

C. k. sąd obwodowy

Sambor 16 maja 1882.

Zl. 6022 (4668)

Auf Grund der Vorschläge der Gläubiger wird Dr. Marcus Wehlerner Adwokat in Drohobycz als Verwalter der Konkursmasse der Firma Weiss et Gartner bestättigt und zu dessen Stellvertreter Israel Bloch Geschäftsmann in Drohobycz ernannt

K. k. Kreisgericht.

Sambor 31 Mai 1882.

Doniesienia prywatne.

(4701 2—3)

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków przystąpionych do Stowarzyszenia założyć i ukonstytuować się mającej **„Kasy Zaliczkowej w Nadwórnie"** Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 16 lipca 1882 o godzinie 3ciej po południu w sali Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie, na które podpisany komitet wszystkich interesowanych niniejszem zaprasza.

Nadwórna, 6 lipca 1882.

Komitet.

Członkowie: Przewodniczący

Ks. W. Rosebayger M Przetocki.

K. Mayer. L. Woykowski.

Porządek dzienny:

1. Uchwalenie statutów.
2. Wybór Dyrekcyi i Rady zawiadowczej.

L. 38757. (4721 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy i sprzedaży soli dla gminy m. Lwowa z prawem pierwszeństwa przed innymi kupcami w ilości 16.700 kilogramów czyli topek tygodniowo z c. k. żup **w Bolechowie i Dolinie** rozpisuje Magistrat król stoł. miasta Lwowa konkurs i wzywa mających chęć ubiegania się o to przedsiębiorstwo ażeby oferty swoje wnieśli do Magistratu najdalej do dnia 31 lipca 1882, w których podana ma być cena po jakiej obowiązuje się oferent sprzedawać jeden kilogram czyli topkę soli.

Bliższą wiadomość o warunkach przedsiębiorstwa, udzieli zgłaszającym się — Urząd targowy Magistratu.

Lwów, dnia 27 czerwca 1882.

L. 571. (4678 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Stanisławowa rozpisuje niniejszem konkurs na sporządzenie planów z kosztorysem dla mającego się budować domu dla Kasy oszczędności.

Bliższe szczegóły co do jakości i rozmiarów domu, plan sytuacyjny z przekrojem niwelacyjnym placu budowlanego i wykaz cen jednostkowych materyałów budowlanych poda Dyrekcya Kasy oszczędności interesowanym za zgłoszeniem się; koszta budowy mają wynosić około 30 000 zł.

Plany i kosztorys zaopatrzony dewizą, mają być nadesłane do Dyrekcyi Kasy oszczędności w Stanisławowie najpózniej do dnia 1 października b. r., a w osobnej kopercie opieczętowanej nazwisko projektującego.

Projekta nagrodzone stają się własnością Kasy oszczędności, a projektujący nie ma prawa wymagać jakichkolwiek dalszych korzyści lub wynagrodzeń.

Za plan z pomiędzy odpowiadających podanym warunkom za najlepszy uznany, oznacza się pierwszą nagrodę w kwocie 400 zł. za następny za najlepszy uznany kwotę, 150 zł O przyznaniu nagrody rozstrzygać będzie komitet, do którego zaproszone będą grona techników zamiejscowych osoby w kraju wybitne stanowisko zajmujące.

Stanisławów dnia 6 lipca 1882.

Dyrekcya Kasy oszczędności.

K. k. priv. allgemeine österreichische Boden-Credit Anstalt.

Bei der am **1 Juli 1882** stattgehabten **einunddreissigsten Ziehung** der 5%igen **Staats-Domänen Pfandbriefe** wurden nachfolgende Nummern gezogen:

Nr. 15601 bis 15700 Nr. 131101 bis 131200 Nr. 253001 bis 253100 Nr. 343601 bis 343700 Nr. 408101 bis 408200 Nr. 463101 bis 463200 Nr. 2.301 bis 2.400 Nr. 132401 bis 1325.0 Nr. 277501 bis 277600 Nr. 348701 bis 348800 Nr. 414701 bis 414800 Nr. 46.201 bis 46.300 Nr. 63701 bis 63800 Nr. 138301 bis 138400 Nr. 305001 bis 305100 Nr. 352701 bis 352800 Nr. 420401 bis 420500 Nr. 476801 bis 476900 Nr. 104401 bis 104500 Nr. 172301 bis 17.400 Nr. 305501 bis 305600 Nr. 365901 bis 366000 Nr. 42.801 bis 429900 Nr. 489001 bis 489100 Nr. 117.01 bis 117500 Nr. 238801 bis 238900 Nr. 320901 bis 321000 Nr. 387601 bis 387700 Nr. 437701 bis 437800.

Die Rückzahlung dieser gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom **1 September 1882** an bei den **Cassen der Anstalt in Wien** und **Paris.**

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1. September 1882 auf. Die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbrife vom Capital in Abzug gebracht.

Verzeichniss derjenigen Serien verloster Staats-Domänen-Pfandbriefe, von welchen noch Pfandbriefe ausständig sind

(am 30. Jani 1882).

1601—700 5801—900 6601—700 12501—600 15101—200 16001—100 17101—200 18701—800 19101—200 21901—22000 23401 500 27101—200 601—700 28101—200 29201—300 401—500 31001—100 201—300 34.01—600 36701—800 38301—400 40701—800 41601 700 801—900 42701—800 45401—500 601—700 46801—900 48201—300 401 500 701—800 51001 100 201—300 52401—500 901—53000 301—400 54.01—.00 55301—400 60501—600 801—900 61401—500 62201—300 64801—900 65201—300 67501—600 69.01 -70000 73001—100 75901—76000 77201—300 78101—200 80301—400 81801—900 901—82000 501—600 83301—400 87201—300 90501—600 91401 -500 92601—700 94301—400 97301—400 99901—100000 102.01—103000 301—400 105401—500 107201—300 108301 400 401—500 110801—900 111501—600 112701—800 114401—5.0 116701—800 801—900 119101—200 301—400 120001—100 .01—121000 123601—.00 124001—100 125101 200 128601—700 129301—400 401—500 131801—900 134701—800 136.01—137000 140701—800 14520. 300 30.—400 146301—400 148001—100 80.—900 .01—149.00 101—200 901—150000 152001—.00 154401—500 801—900 156001—100 301—400 70.—800 157801—900 158301—400 16000 —100 601—700 161901 163000 165401—500 167101—200 168001—100 401—500 501—600 701 800 169501—600 177401—500 179201—300 181901—182000 4.1—500 701—800 183501—600 901—184000 186501—600 187001—100 188401 500 192.01—193000 194001—100 101 -200 195001 -100 901 196000 197101—200 199601—700 200401—500 201001—100 401—500 701—800 202801 900 207301—400 211001 100 501 60. 212801—900 901—213000 220101—200 221101 200 701 800 223801 900 226601 700 230401 500 601 700 231901—232000 237601—700 9.1 238000 101—200 239501—600 240401—50. 243.1—100 245201—3.0 401—500 247801—900 250101—200 301—400 254201 300 255501—600 257101—200 601—700 259001—100 401—500 901—260000 261801—900 266401—500 901—267000 269101—200 901—270000 501—600 273201—300 301—400 274301—400 801—900 275001—100 201—300 301—400 277601—700 286001—100 288501—600 289701—800 901—290000 291601—700 295301—400 302001—100 306001—100 601—700 308201—300 80.—9.0 310501—600 313101—20. 314001—100 501—600 318601—700 322601—700 .01—323000 301—400 401—500 325401—500 326102—200 329901—330000 3328.0—900 333401—500 335101—200 336001—100 337501—600 339501—600 342001—100 343001—100 101—200 348301—400 349201 300 353501—600 356401—500 501—600 358701—800 359301—400 401—500 601—700 361201—300 362701—800 363401—500 701—800 364801—900 365001—100 367701—800 368001—100 371701—800 373301—400 374201—300 375501—6.0 377201—300 379.01—300 383101—200 386401—500 388301—400 389301—400 401—500 901—390000 393701—800 801—900 400501—600 401001—100 401—500 403101—200 404101 200 408501—600 601—700 411001—100 401—500 412701—800 413901—414000 417601—700 701—800 421101—200 422201—300 423.01—200 424801—900 901—425000 801—900 426201—300 601—700 427001—.00 101—200 429101—200 301—400 401—500 701—800 430501—600 432001—100 433201—300 438801—900 446001—100 701—800 448101—20. 449401—500 453701—800 454801—900 457201—300 801—900 459201—100 701—800 460301—400 463.01—464000 7.1—800 469601—700 470.01—471000 472601—700 473301—400 474301—400 476101—200 201—300 477401—500 801—900 478801—900 482401—500 483801—900 485101—200 489201—300 401—500 491401—500 495601—700 496401—500 498301—400 499401—500 501—600.

(4663)

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY I SZKŁA.

1363 6 ?

Rogóżki do wycierania nóg.

Rogóżki z morskiej trawy

1 sztuka po 1 złr. 20 ct. 1 złr. 60 ct. 2 złr.

Słomianki

1 sztuka po **25** ct., **35** ct., **50** ct.

Rogóżki kokosowe

1 sztuka po 60 ct., 80 ct., 1 złr., 1 złr. 20 ct., 1 złr. 50 ct. do 4 złr

Rogóżki z gutaperchy po 3, 4, 5 złr. i wyżej.

Zaświadczenie.

Niniejszem poświadczam, że **Jan Mees**, fortepianista i stroiciel fortepianów, pracował w moim składzie, przez 30 lat bardzo dobrze i starannie, że wszelkie roboty, co się tyczy reparacyj i strojenia fortepianów doskonale rozumie, i takowe zawsze i bez najmniejszej obawy powierzyć mu można. — Posiadający 30sto letnią praktykę uskutecznia roboty jak najczyściej i jak najlepiej, jakotéż i w najkrótszym czasie.

Zatem polecam Szanownej publiczności owego wzorowego fortepianistę i stroiciela fortepianów. (4755 1-2)

Jan Balko.



Połapki na Muchy

poleca po 25 i 30 ct.

Edward Gebhardt

we Lwowie. (4211 8—?)

Do sprzedania!!!

Dwa piękne KONIE powozowe, wraz z uprzężą i elegancką karetą.

Bliższa wiadomość w składzie fortepianów u p. **Jana Balka** przy ul. Karola Ludwika l. 7. (4171 12-12)

Cztery medale zasługi za

Atrament czarny

kampeszowy

powszechnie uznany za najlepszy.

Flaszeczki po 10, 20, 30 i 50 ct. — w większych ilościach litr 50 ct. — oraz wszelkie inne atramenta i **farby do stempli** w różnych kolorach, flaszeczki po 15 ct

Czernidło glicerynowe

do wszelkiego rodzaju obuwia — niedość, że daje prześliczny, trwały połysk i przyjemną woń, lecz przedewszystkiem skórę miękczy i powiększa wytrwałość — Pudełko po 10, 20, 30, 50 ct., przy większych ilościach kilo po 50 cent. — wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farmacyi i chemika sądowego.

we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE Sukiennice l. 20. (2981 12—?)

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy.

w Kisielce

otwarty przez cały rok

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny popołudniu pod nadzorem lekarza. (2880 21—?)

Pewna i prędka pomoc

nawet w zastarzałych cierpieniach

jest *Henryka Blocha*

Eter goścowy.

Wynalazca otrzymał za znakomity swój wyrób złoty medal sztuki i umiejętności i medal włoskiego białego krzyża. — Cena **60 ct.** w. a.

Dla LWOWA i całej GALICYI główny skład **Eteru goścowego** u aptekarza **Henryka Blumenfelda** pod „Złotym słoniem" we Lwowie, zkąd wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą załatwia się. (1216 58—?)

Jak długo moje jeszcze tańsze zapasy wystarczą, polecam **po tanich cenach**

KAWĘ

Santos żółta czysta	1	kilo	zł.	1.28
„ zielona naturalna	1	„	„	1·36
Colomba żółta dobra	1	„	„	1·44
Domingo biała dobra	1	„	„	1.52
Portorico zielonawa dobra . .	1	„	„	1 60
Malabar „ „	1	„	„	1.68
Laguayra gruboziarnista . . .	1	„	„	1.70
Kuba zielona bardzo dobra . : .	1	„	„	1 80
Ceylon plantacyjna bardzo dobra .	1	„	„	1.88
„ „ gruboziarn . .	1	„	„	2.
Moka arabska lej sorty	1	„	„	2.
Jawa żółta aromatycz.	1	„	„	2.
„ złotawa „	1	„	„	2.08
Ceylon perłowa Im.	1	„	„	2.08
Jamajka plantancyjna	1	„	„	2.08
So. Jago di Cuba najprzedn. . .	1	„	„	2.16

St. Markiewicz

we LWOWIE, w Rynku l. 42. (3993 3 ?)

Do wydzierzawienia

Folwark **w Uniowie**, w dobrach Metropolitalnych, obejmujący 173 morgów roli, 49 morgów łąk, 12 morgów pastwiska — z zasiewami, lub też bez zasiewów; bliższych wiadomości udziela pełnomocnik dóbr Jego Ekscelencyi ks. Metropolity **we Lwowie u św. Jura lub w Haliczu.** (4700 3 3)

W największym wyborze!

Saskie białe i kolorowe PONCZOCHY, SKARPETKI, także dla dzieci,

kaftaniki na lato, w rozmaitych gatunkach,

angielskie ręczniki, rękawice i pasy szczotkowe do nacierania zimną wodą płaszcze damskie i prześcieradła kąpielowe, angielskie, nieprzemakalne **płaszcze, pledy, deszczochrony jedwabne i wełniane,**

Płótna, stołową bieliznę, chusteczki do nosa.

Główny skład gotowej bielizny,

poleca po najumiarkowańszych stałych cenach

F. S. Bardasz

we LWOWIE naprzeciw kościoła Katedry l. 9. (3743 6—12)

WINA lecznicze

wyrobu

Dr. KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie.

WINO chinowe. Prawdziwy wyciąg z trzech gatunków kory chinowej, t. j. brunatnej, czerwonej i królewskiej, przyrządzony za pomocą sposobu wypierania (methode de deplacement). Dla rekonwalescentów, po słabościach wycieńczonych, nerwowych, przeciw febrom, gastralgiom i t p.

WINO chinowo-żelaziste. Wyciąg powyższy zaprawiony połączeniem żelazistem nieoszacowanej jakości, ponieważ jest prawie bez smaku i bardzo łatwo przez ustrój ludzki przyswojony bywa. Tam gdzie chodzi o usunięcie chorób z braku lub nieprawidłowej jakości krwi pochodzących, nadzwyczaj skuteczne i przez wszystkich niemal lekarzy przypisywane

WINO pepsinowe. Użycie tego wina jest bardzo rozpowszechnione. Służy ono dla słabych, którzy sami nie wydzielają w żołądku dostatecznej ilości fermentu dla strawienia spożytych pokarmów, białko w różnych postaciach zawierających, także jednak dla zdrowych, którzy często i dużo jeść i pić lubią, ponieważ używając to wino przy swoich sympozyach, prędko trawią i częściej nałogowi swemu oddawać się mogą.

WINO peptonowe. Pokarm płynny, który wchodzi w ustrój ludzki prawie bez pomocy żołądka. Wino samo przez się jest takim pokarmem, pepton zaś jest sztucznie strawionem mięsem. Te dwa środki połączone stanowią więc całość niezrównaną pod względem odżywienia ustroju wycieńczonego i wcale nie lub źle trawiącego.

WINO rumbarbarowe. Lekospis austryacki żąda Malagę jako podstawę do wina Darellego. Moje wino rumbarbarowe sporządzam na winie hiszpańskiem, lekszem od Malagi i bez dodatku kardamonu i skór pomarańczowych. Doskonały środek, osobliwie dla niewiast i dzieci w razach kataru żołądkowego lub kiszek. Jest ono o połowę tańsze jak wino Darellego.

Pomimo krótkiego czasu istnienia moich win leczniczych przecież bardzo wielu lekarzy a pomiędzy nimi i tacy sławy europejskiej, przekonali się o ich doskonałości, czem się czuli spowodowani nadesłać mi bardzo pochlebne świadectwa uznania, które w streszczeniu przytaczam:

Wny Dr. **Alfred Biesiadecki** c. k. radca namiestnictwa, krajowy referent sanitarny: „Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA przewyższają swą dobrocią i skutecznością inne wyroby po części firm zagranicznych i są jedyne w swoim rodzaju, tak jako środki dyjetetyczne jako też i lecznicze."

Wny Dr. **Karol Braun** von **Foernwald** c. k. radca dworu, profesor i dyrektor kliniki położniczej w Wiedniu:

„Wina lecznicze p. Dr. KAROLA MIKOLASCHA uznaję za bardzo dobre, w skutek czego będę je przypisywał."

Wny Dr. **Józef Spaeth** profesor i dyrektor kliniki położniczej w Wiedniu c. k. wyższy radca sanitarny:

„Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA rozpoznawałem i przyszedłem do przekonania, że sumiennie są wyrobione. Spodziewam się po nich znakomitych skutków."

Wny Dr. Drasche profesor przełożony Vgo oddziału medycznego w głównym szpitalu w Wiedniu badał wszystkie wina szczegółowo na chorych swego oddziału, przytacza słabości w których je używał i pisze przy końcu:

„Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA odszczególniają się przyjemnym smakiem i znakomitym skutkiem Są one w praktyce pod każdym względem polecenia godnemi."

Wny Dr. Lorinser jako dyrektor szpitala na Wiedeniu w Wiedniu badał skutek na różnych chorych i potwierdza:

„Że wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA są dobrze wyrobione i posiadają te własności, które od takich przetworów spodziewać się można."

Te same mniej więcej zdania, pochwały i polecenia znajdują się w świadectwach wystawionych przez PP. Drów: **Józefa Weigla, Oskara Widmana, Edwarda Sawickiego, G. Ziembickiego** syna i innych.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p. Dr. KAROLA MIKOLASCHA używam od dłuższego czasu tak w klinice jako też w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Zasługują one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków dnia 2 czerwca 1882. **Prof. Dr. Edward Korczyński**
Dyrektor kliniki lekarskiej w uniw. Jagiellońskim, mp.

Broszura do każdej flaszki win powyższych dołączona omawia własności tychże i zawiera wynik rozbioru chemicznego przez Wgo Dra **Br. Radziszewskiego,** profesora chemii na Uniwersytecie dokonanego.

Butelka mieszcząca 1/4 litra któregokolwiek z win leczniczych, kosztuje **1 złr. 50 ct. w. a.**

Za opakowanie i stempel przy posyłkach liczę **20 ct. od jednej, 30 ct. od 2ch, 35 ct. od 3ch, 50 ct. od 6ciu a 80 ct. od tuzina** butelek.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece „pod Gwiazdą"

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych

u p. **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt, Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w Krakowie u p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO**, w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka ś. p. Tarczyńskiego, w Jarosławiu apteka p. Rohma, w Przeworsku apteka p. Świtalskiego, w Bełzie apteka p. A. Grossa, w Bolechowie apteka p. K Schindlera, w Brodach apteka p. M. Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego, w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p. Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u. p. Dadleca.

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Dr. Karol Mikolasch

właściciel apteki pod „Gwiazdą" we LWOWIE

FIRMA: **Piotr Mikolasch.**

(4044 8—?)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. (4547 3

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. uprzyw. fabryki